Dziś w n-rze: INTERES PRZED AMBICJĄ
POLITYKA ZAGRANICZNA

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

# DZIENNIK WILEŃSKI
## GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Czwartek 6 Sierpnia 1936 roku | Nr. 213

# Transporty wojsk płyną z Afryki do Hiszpanji

## Krwawe walki w górach Guadarama. Koncentracja wojsk powstańczych w Algeciras. Religijny charakter wojny. Na terenach zajętych przez wojska powstańcze panuje spokój i porządek

### M. RONDA ZDOBYTA PRZEZ POWSTAŃCÓW.

GIBRALTAR 5.8. Źródła powstańcze donoszą, że powstańcy zajęli m. Ronda, w odległości 80 km. na północ od Algesiras po bardzo zaciętej walce z milicją ludową. Straty mają być poważne.

### KONCENTRACJA WOJSK POWSTAŃCZYCH W OKOLICY ALGESIRAS.

LONDYN. 5.8. Reuter donosi z Gibraltaru, że miasta la Linea i Algesiras zajęte są obecnie przez oddziały ochotnicze organizacyj monarchistycznych, przybyłe z pomocą wojskom marokańskim, skoncentrowanym w San Roque. W Algesiras znajduje się 3.000 ludzi, a w ciągu tygodnia oczekiwane jest przybycie z Marokka dalszych 2.000 ochotników. Z Kadyksu nadeszły działa polowe i amunicja. Punkty strategiczne w Punta Carnero i Tarifa ufortyfikowane zostały przez więźniów. Działa przeciwlotnicze ustawiono już w Getares i Punta Carnero,ro, gdzie jak przypuszczają powstańcy, rozpocznie się gwałtowne bombardowanie przez krążowniki i samoloty rządowe. Aresztowano 4 urzędników pocztowych za dostarczanie wiadomości drogą telegraficzną wojskom rządowym. Dziś rano miano ich stracić. Aresztowano pozatem większość urzędników pocztowych w Algesiras.

### OSTRZELIWANIE PRZEZ OKRĘTY RZĄDOWE NIEMIECKIEGO PAROWCA.

TANGER 5.8. W chwili gdy przybyły z Hamburga parowiec niemiecki „Sevilla" wyładowywał towary na zajęty przez powstańców port Larache padło wiele pocisków z kontrtorpedowca rządowego „Admirante Valdes". Kilka pocisków padło tuż koło parowca niemieckiego. Ogień baterji nadbrzeżnej i samolotów zmusił kontrtorpedowiec do wycofania się. Z parowca „Sevilla" przesłano do krążownika „Deutschland" wiadomość, iż parowiec był specjalnie ostrzeliwany przez kontrtorpedowiec hiszpański.

### PRZYGOTOWANIE TRANSPORTÓW.

TANGER 5.8. W porcie Ceuty panowało wczoraj wielkie ożywienie. ZLarache, Szeszuanu i Tetuanu nadeszły transporty ludzi i materjału wojennego. Trzy okręty, znajdujące się w porcie, naładowane są już różnym materjałem wojennym. Jest rzeczą niewątpliwą, iż szykują się one do przepłynięcia cieśniny. Na lotnisku w Tetuanie znajduje się 6 samolotów włoskich, 3 niemieckie i 6 innych, przygotowujących się do obony transportów przed atakami floty rządowej. Krążownik „Deutschland" i kontrtorpedowiec „Luchs" opuściły Ceutę, udając się wstronę Kadyksu. W Tetuanie faszyści noszą na ramionach swastykę, otrzymaną od oficerów „Deutschland".

### ZACIEKŁE WALKI W GUADARAMA.

PARYŻ, 5.8. Korespondent Havasa zwiedzał wczoraj odcinek frontu wojsk rządowych pod Guadarama, a m. in. San Rafael, gdzie toczyła się właśnie bitwa. Jeden z oficerów oświadczył korespondentowi, że bój trwa od poprzedniego dnia, ale obecnie (była to godzina 17-ta) przeciwnik już jest pokonany.

Korespondent z wielkim trudem przedostał się na drugą stronę frontu i przybył do gen. Pente, dowódcy odcinka po stronie powstańców. Gen. Pente oświadczył mu, że powstańcy na tym odcinku są górą (była to godz. 18-ta). Gdy korespondent opuszczał Gudaramę, miał wrażenie, że w sytuacji stron walczących nie zaszły żadne zmiany. Siły i zaciekłość stron wzrastają i skutkiem tego — zdaniem korespondenta — walka staje się przewlekłą.

### W PROWINCJACH, ZAJĘTYCH PRZEZ POWSTAŃCÓW, PANUJE PORZĄDEK.

PARYŻ, 5.8. Specjalny wysłannik Havasa donosi z Pampeluny, że w północnych prowincjach hiszpańskich od Pampeluny do Saragossy, od Saragossy do Burgos i od Burgos do Vittoria, życie ma przebieg prawie normalny. Na ulicach miast panuje ożywiony ruch. Zakłady użyteczności publicznej, poczta, telegraf oraz banki funkcjonują normalnie, jedynie z pewnem zwolnieniem tempa. Praca ich odbywa się pod kontrolą władz wojskowych. Wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, są bądź karlistami, bądź też członkami falangi faszystowskiej, pozostającej pod przewodnictwem Primo de Rivery, syna b. dyktatora.

### ŚMIERĆ PRZYWÓDCY KOMUNISTÓW.

LISBONA, 5.8. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Penserrada miał zostać zabity znany przywódca komunistów hiszpańskich — Gonzales Pena.

Z Tetuanu donoszą, że na front w górach Gaudarama przybyć miały dwa świeże pułki powstańcze.

### POSELSTWO HISZPANJI W WIEDNIU PODDAŁO SIĘ RZĄDOWI W BURGOS.

WIEDEŃ, 5.8. Madryckie M.S.Z. skierowało do poselstwa hiszpańskiego w Wiedniu telegraficzne zapytanie, czy solidaryzują sią z polityką obecnego rządu. Na zapytanie to pierwszy sekretarz poselstwa i attaché handlowy na Austrję, Węgry i Czechosłowację p. don Roman Oyazzun drogą służbową przesłał do Madrytu depeszę, w której m. in. oświadcza: **„Nie zgadzam się z polityką, uprawianą przez obecny rząd madrycki, ponieważ coraz więcej przechodzi on pod wpływy i panowanie komunistycznych żywiołów, które są wrogami Religji, Ojczyzny i Wolności. W tych warunkach wolę utracić swe stanowisko, niż popaść w konflikt z własnem sumieniem".**

Na telegraficznie skierowane do członków poselstwa hiszpańskiego w Wiedniu przez zorganizowany w Burgos rząd powstańczy zapytanie — sekretarz poselstwa don Roman Oyazzun odpowiedział na to, iż solidaryzując się z ruchem powstańczym, oddaje się do dyspozycji rządu w Burgos.

### WOJNA RELIGIJNA.

PARYŻ, 5.8. Agencja Havasa donosi z Pampeluny, że większość obecnych w mieście karlistów i faszystów, nosi nazewnątrz medaliki z wizerunkami Matki Boskiej i świętych, podkreślając tem religijny charakter wojny domowej. Wszyscy powstańcy nastrojeni są bardzo optymistycznie. Siły powstańcze na północy Hiszpanji obliczane są na 100 tys. ludzi, z czego 30.000 w prowincji Navarry. Pozycje, zajmowane przez powstańców, są z punktu widzenia startegji, dość silne. Jedna z kolumn powstańczych przebyła już Samosierrę, który to łańcuch górski jest jedyną przeszkodą naturalną na drodze do Madrytu. Według oświadczeń kompetentnych czynników, powstańcy odkładają rozpoczęcie generalnego ataku, ze względu na niedostateczną łączność z grupami powstańczemi na południu. Generałowie Mola i Franco zamierzają bowiem podjąć jednocześnie decydującą ofensywę.

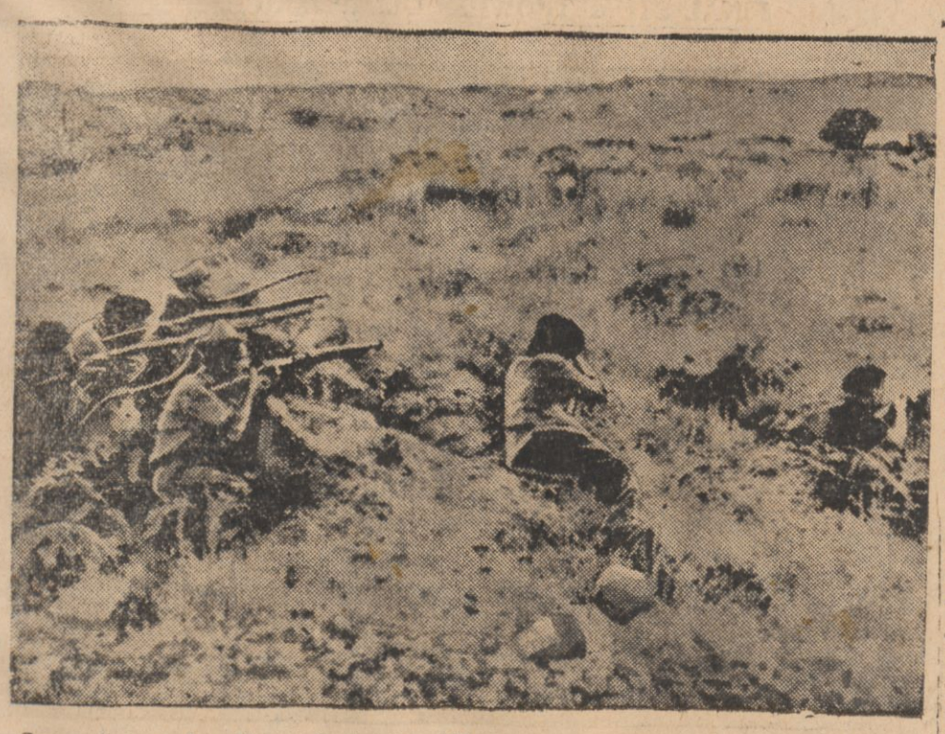

Scena z krwawych walk na równinach pod Madrytem. Żołnierze wojsk rządowych w akcji.

# Powstanie w Abisynji

## Ras Imru organizuje nową armję

LONDYN, 5.8. Agencja Reutera donosi z Port Saidu, że, według informacyj z wiarogodnych źródeł, ras Imru, były dowódca wojsk abisyńskich na froncie północno-zachodnim, zreorganizował swą armję i obecnie na czele 40.000 wojowników posuwa się naprzód na zachód od Addis-Abeba. Wojska rasa Imru zaatakowały i zniosły kilka wysuniętych posterunków włoskich.

A. PIASECKI
S. A. KRAKÓW
poleca na sezon letni:
wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowo — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne,
nadziewane i pełne

# Wobec groźby rewolty komunistycznej

## Stan wojenny w Grecji

ATENY, 5.8. W odezwie wystosowanej do narodu, rząd uzasadnia ogłoszenie stanu wojennego i rozwiązanie parlamentu, podkreślając chęć zapewnienia krajowi stałych rządów oraz niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, skierowanej przeciwko obecnemu ustrojowi.

ATENY 5.8 Agencja ateńska podaje. Rząd ogłosił za zgodą króla stan wojenny, ponieważ stanął w obliczu zorganizowanego przez komunistów ruchu powstańczego, który groził krajowi przelaniem krwi. Wiadomość ta przyjęta została przez opinję publiczną z ulgą. W całym kraju panuje najzupełniejszy ład i spokój. Izba została rozwiązana, ale termin przyszłych wyborów nie jest jeszcze ustalony.

# Skutki działalności komunistów we Francji

### DLA KOMUNISTYCZNYCH PEDAGOGÓW FRANCUSKICH NAWET FRONT LUDOWY Z BLUMEM, JEST ZBYT REAKCYJNY.

PARYŻ, 5. 8. W Lille rozpoczął obrady kongres związku nauczycielstwa francuskiego. Jakkolwiek było wiadomo, że związek należy do najbardziej radykalnych, jednak przebieg obrad wywołuje niezadowolenie nawet wśród kół lewicowych. Na początku obrad, otwartych śpiewem „międzynarodówki" i owacjami dla przedstawicieli nauczycielstwa hiszpańskiego. Sekretarz generalny związku p. Delmas wystąpił m. in. przeciw defiladom wojskowym, żądając „bardziej zdecydowanej polityki rozbrojeniowej" i zaatakował Senat, jako instytucję sabotującą realizację programu frontu ludowego", zapytując: „co powiedzieliby senatorzy, gdyby front ludowy, jako pierwszą nauczkę pod ich adresem, urządził pewnego dnia w ogrodzie Luksemburskim defiladę pół miljona swoich członków?"

Wystąpienie to wywołało burzę w kołach umiarkowanych i prawicowych, które oddawna są zaniepokojone nastrojami, ogarniającemi nauczycielstwo.

W dalszych obradach kongresu jednym z głównych tematów była sprawa „akcji antywojennej". **O ile już w poniedziałek mówcy domagali się rozbrojenia Francji, choćby żadne inne państwo nie chciało przeprowadzić rozbrojenia,** o tyle dziś delegat nauczycielstwa kolonjalnego, w imieniu pięciu organizacyj okręgowych Północnej Afryki, domagał się nawet przeprowadzenia we wszystkich organizacjach Generalnej Konfederacji Pracy uchwały „o przeciwstawieniu się mobilizacji bez względu na okoliczności". O nastrojach kongresu świadczy również przemówienie przedstawiciela departamentu Rodanu, p. Forest, który oświadczył, wśród burzliwych oklasków, że „trzeba, aby przywódcy frontu ludowego, którzy akceptują perspektywę wojny, wiedzieli, iż nie chcemy maszerować nawet z czerwonemi kwiatami na karabinach".

# Światowy kongres żydów

Dr. Stephen Wise rabin z New Yorku, kierownik organizacyjnego Kongresu światowego żydów, który w dniach 8 do 14 sierpnia rb. ma się odbyć w Genewie, podał do wiadomości w „Courrier de Genève", że w obradach tego kongresu wezmą też udział niektórzy mężowie stanu Europy, nie żydzi, jak np. lord Robert Cecil, Dr. Edward Benes (!) prezydent republiki czechosłowackiej, p. Delbos, minister spraw zagranicznych Francji, Mikołaj Politis, ambasador Grecji w Paryżu, i p. Edward Daladier, wicepremjer francuski. Wiadomość ta w kołach genewskich wywołała dużą sensację. (Kap)

# Świętokradztwo

BRUKSELA, 4.8. W m. Gramont popełniono świętokradztwo w kaplicy, w której znajduje się, słynąca z cudów figura najświętszej Marji Panny. Świętokradcy zrabowali złotą koronę, płaszcz wysadzany drogiemi kamieniami, naszyjnik z pereł i berło.

# Interes przed ambicją

## „I. K. C." przeprasza hitlerowców gdańskich

„Il. Kurjer Codz." zamieścił był ostry artykuł w sprawie Gdańska, za co został na terenie wolnego miasta zawieszony na przeciąg trzech miesięcy. Tymczasem „Danziger Vorposten" doniósł:

„Prezydent senatu przyjął wczoraj przedstawiciela „Illustrowanego Kurjera Codziennego" p. Bieńkowskiego, który złożył wyjaśnienie w sprawie, dotyczącej odebrania debitu „I. K. C.". W wyniku złożonych wyjaśnień zakaz rozpowszechniania pisma został zniesiony".

Prezydent policji gdańskiej wystosował do naczelnego redaktora „Il. Kurjera Cidz." pismo następującej treści:

„Do Redakcji pisma „Il. K. C." na ręce redaktora odpowiedzialnego p. Jana Stankiewicza, Kraków, Wielopole 1.

Ponieważ przedstawiciel „Il. K. C." w Gdańsku p. Łada Bieńkowski w imieniu tego pisma usprawiedliwił się wobec Pana Prezydenta Senatu i złożył mu oświadczenie, że w intencjach jego nie leżało ubliżenie Panu Prezydentowi i wolnemu miastu Gdańskowi, i że pismo to stoi na stanowisku porozumienia polsko-gdańskiego, przeto z dniem dzisiejszym znoszę rozporządzenie z d.24.7. 1936, zakazujące rozpowszechniania „I. K. C." na przeciąg 3 miesięcy. — podpisał: Grötzner".

W „Il. Kurjerze Codz." red. Bieńkowski składa w tej sprawie następujące wyjaśnienie, które wyjaśnia bardzo mało:

„Bezpośrednio po otrzymaniu urzędowej wiadomości o odebraniu przez władze gdańskie debitu „I. K. C.", nastąpiła interwencja komisarza generalnego R. P. u Prezydenta Senatu. W czasie rozmowy, jaka się przy tej okazji wywiązała między prez. Greiserem a min. Papee, prez. Greiser oświadczył, że zarządził odebranie debitu, ponieważ czuł się osobiście obrażony przez artykuł „I. K. C.", że jednak gotów jest zarządzenie swe cofnąć, jeśli „I. K. C." przez swego korespondenta gdańskiego oświadczy, że nie miał zamiaru osobiście go obrażać.

„P. min. Papee po zakończeniu tej rozmowy z prez. Greiserem poinformował mnie o jej przebiegu, określając zaproponowane przez p. Greisera rozwiązanie sprawy jako możliwe do przyjęcia.

W konsekwencji porozumiałem się z wydawnictwem „I. K. C.", od którego otrzymałem instrukcje złożenia na ręce prez. senatu oświadczenia, że „I. K. C." na terenie wolnego miasta walczy o prawa państwa i narodu polskiego, a nie prowadzi walki osobistej i nie ma zamiaru obrażać prezydenta senatu gdańskiego osobiście.

„Deklarację taką złożyłem w czasie rozmowy, która doszła do skutku następnego dnia między mną a prez. Greiserem. Prez. Greiser deklarację tę przyjął do wiadomości i zgodnie z zapowiedzią złożoną na ręce min. Papee, odebranie debitu „I. K. C." cofnął".

Pismo prezydenta policji gdańskiej do redakcji „Il. Kurjera Codz." mówi wyraźnie o usprawiedliwieniu się redakcji tej za pośrednictwem p. Bieńkowskiego, że „I. K. C." nie zamierzał „ubliżyć prezydentowi i wolnemu miastu Gdańskowi, i że pismo to stoi na stanowisku porozumienia polsko-gdańskiego.

To są niewątpliwie polityczne przeprosiny dla małych celów wydawniczych. Przeprosiny te polityczne są ujmą dla „Il. Kurjera Codz.", a pośrednio upokorzeniem dla całej prasy polskiej. W takich czasach w takiej sprawie!

# Olimpjada

## Polska — Węgry w piłce nożnej 3 : 0

### WIEŚCI OD NASZYCH GIMNASTYCZEK.

Wszystkie nasze gimnastyczki znajdują się w dobrej formie i konstytucji fizycznej. Liczą one, że walczyć będą o drugie miejsce w turnieju gimnastycznym kobiecym.

### U NASZYCH JEŹDŹCÓW

Polska ekipa jeździecka trenuje codziennie. Ekipa irlandzka — tryumfatorzy z Nicei i najgroźniejsi nasi przeciwnicy — nie będzie startowała, naskutek tarć z Anglikami.

### POLSKA WYGRYWA 3:0 Z WĘGRAMI.

**W środę Polska rozegrała na stadjonie pocztowym w Berlinie pierwszy mecz piłkarski w ramach turnieju olimpijskiego. Przeciwnikiem polskiej drużyny była — jak wiadomo — reprezentacja Węgier. Do przerwy Polska prowadzi 2:0, wykazując dość znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Gra toczy się w czasie deszczu. W pewnej chwili mecz nawet został przerwany ze względu na ulewę. Po przerwie Polska uzyskała trzecią bramkę.**

**Polska wystąpiła w następującym składzie: bramka Albański, obrona Martyna, Salecki, pomoc — Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, atak — Piec, Scherike, Peterek, God i Wodarz.**

**Zawody prowadził sędzia włoski Scorzoni.**

**Drużyna węgierska grała niezwykle brutalnie.**

### CO BĘDZIE PO OLIMPJADZIE?

Po zawodach olimpijskich (dn. 18 bm.), w mieście Wupperal odbędą się poolimpijskie międzynarodowe lekkoatletyczne zawody kobiece, w których startować będą pełne olimpijskie ekipy Anglji, Japonji, Austrji, Niemiec i Polski.

W dn. 23 bm. w Warszawie odbędzie się ciekawy mecz kobiecy Polska — Niemcy w biegu na 100 m., w rzucie oszczepem i rzucie dyskiem.

### WŁOCHY ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI WE FLORECIE.

W ostatnim meczu finałowym o mistrzostwo olimpijskie we florecie drużynowym panów, Włochy pokonały Francję 9:4.

Pierwsze miejsce w turnieju i złoty medal olimpijski zdobyły Włochy, które odniosły ogółem 3 zwycięstwa w rundzie finałowej, nie ponosząc ani jednej porażki.

Drugie miejsce i srebrny medal uzyskała Francja. Odniosła ona dwa zwycięstwa, a przegrała tylko jeden mecz z Włochami.

Niemcy, dzięki zwycięstwu nad Austrją (9:5), sklasyfikowały się na 3-em miejscu (bronzowy medal olimpijski).

Czwarte miejsce zajęła Austrja.

### REKORD ŚWIATOWY, CZY REKORD OLIMPIJSKI?

W finale skoku wdal, jak wiadomo, słynny murzyn amerykański Owens uzyskał 8,00 m, który to wynik został ogłoszony jako nowy rekord świata. Tymczasem — jak nam komunikują — z różnych źródeł — rekord Owensa, wynoszący 8,13 m., został zatwierdzony przez międzynarodową federację i tem samem wynik Owensa na Olimpjadzie jest rekordem olimpijskim, a nie światowym.

### W KLASYFIKACJI PAŃSTWOWEJ ZWYCIĘŻA AMERYKA.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw olimpijskich w stylu wolnoamerykańskim pierwsze miejsce zajęła Ameryka — 9 pkt., 2) Węgry 6 pkt., 3) Szwecja 6 pkt., 4) Estonja 5 pkt., 5) Finlandja 5 pkt., 6) Niemcy 4 pkt., 7) Francja 3 pkt., 8) Czechosłowacja 2 pkt., 9) Turcja i Kanada po 1 punkcie.

### TYM RAZEM POLSCY ŻEGLARZE ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE.

W środę odbył się w Kilonji, na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijek". Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce.

1) Holandja w czasie 1:23:44 25 pkt.
2) Anglja w czasie 1:24:04 24 pkt.
3) Polska (Jensz) 1:24:38 23 pkt.
4) Niemcy w czasie 1:25:15 22 pkt.
5) Włochy w czasie 1:25:31 21 pkt.

### MISTRZ ŚWIATA W DYSKU WYELIMINOWANY.

W eliminacjach rzutu kulą sensacją było wyeliminowanie mistrza świata w dysku Szweda Anderssona. Szwed niedawno miał operację ręki i nie mógł osiągnąć wymaganego minimum 44 m. Wszyscy inni faworyci, ze Schroederem, Dunnem Woodem na czele, zakwalifikowali się do finału.

W finale rzutu dyskiem panów pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Amerykanin Carpenther, osiągając 50,48 m,

2) Dunn (Ameryka) 49,36 m,
3) Oberweger (Włochy) 49,23 m,
4) Sorlie (Norwegja) 48,77 m,
5) Schroeder (Niemcy) 47,93 m.

### OWENS ZDOBYWA TRZECI MEDAL OLIMPIJSKI.

W finale na 200 m panów tryumfował murzyn amerykański Jesse Owens, zajmując pierwsze miejsce, w rekordowym czasie 20,7 sek. (Nowy rekord olimpijski). Owens w ten sposób zdobył trzeci skolei złoty medal olimpijski.

### 10 TYS. M. NA OLIMPJADZIE.

**W finale biegu na 10 km. pierwsze trzy miejsca zajęli Finnowie. Na zdjęciu — Salminen, Askola, Isoholl o i Japończyk Murakosa.**

# Lepiej późno niż wcale

## Interpelacja sejmowa w sprawie b. ministra Michałowskiego

Katowicka „Polonia", donosi, że w Warszawie krążą pogłoski, iż po zwołaniu sesji Sejmu i Senatu zgłoszony będzie wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej celem zbadania zarzutów, wysuwanych przeciw b. min. Michałowskiemu w związku z aferą Parylewiczowej. Komisja składałaby się z 9 osób. Przewodniczącym byłby któryś z najpoważniejszych posłów, prawdopodobnie gen. Żeligowski.

Komisja parlamentarna nie zajmowałaby się naturalnie zagadnieniami, które w stosunku do Parylewiczowej i jej wspólników rozpatrują właściwe władze sądowe, lecz zajęłaby się działalnością p. Michałowskiego głównie z konstytucyjnego i politycznego punktu widzenia.

### Zmiana w krakowskiej prokuraturze

„Głos Narodu" z Krakowa donosi. W sferach sądowych rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w Krakowie zmianie na stanowisku szefa prokuratury Sądu Okręgowego. Według tych pogłosek prokurator dr. Spólnik ma otrzymać nominację na szefa prokuratury w Łodzi. Jego miejsce w Krakowie ma zająć prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Günthner, względnie prok. Lewicki z Tarnowa.

# Ciekawy wyrok

## w sprawie napisów antyżydowskich

Pomocnik fryzjerski Bronisław Kul w Krakowie został w lutym br. zatrzymany przez policję podczas malowania napisów antyżydowskich na murach kamienic. Namalował napis: „Nie kupuj u żyda, to żyd zdechnie". Za czyn ten skazany został przez Starostwo grodzkie w Krakowie na 3 dni aresztu. Skazany odwołał się do sądu okręgowego, który po rozpatrzeniu sprawy uwolnił Kula od winy i kary, podnosząc w motywach, że pretensje z powodu malowania napisów antyżydowskich mógłby podnosić jedynie właściciel kamienicy lub muru, na którym napis został umieszczony, a nie policja.

**DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.**


**JESIENNE TARGI LIPSKIE 1936**

od 30 sierpnia do 3 września

Zniżki kolejowe:
60% na kolejach niemieckich
33 1/3 na kolejach polskich

Wszelkich informacyj udzielają: Delegat na Polskę: Dr. Heinz Pentzlin, Warszawa, al. Ujazdowskie 36 oraz Przedstawiciel Honorowy: Wilhelm OTTO, Wilno, Sadowa 8.

Leipziger Messamt / Leipzig / Deutschland

1953


# Powody dymisji kuratora Szelągowskiego

Niespodziewana dymisja Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, nie przestaje budzić zainteresowania wśród miejscowego społeczeństwa, gdzie nazwisko p. Szelągowskiego było ogólnie znane, przyczem, jako zaufany człowiek sanacji, na stanowisku kuratora wileńskiego najdłużej przetrwał. Dlatego więc wiadomość o zwolnieniu go z tego stanowiska spadła jak grom z jasnego nieba.

P. Szelągowski nie był przygotowany na podobną niespodziankę. Wczoraj otrzymał oficjalny dekret zwolnienia i z dniem dzisiejszym udaje się na urlop, z którego już na stanowisko nie powróci. Aż do chwili przybycia nowego kuratora, funkcje te będzie pełnił zastępca kuratora, p. naczelnik Bąbiński.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, dymisja p. Szelągowskiego spowodowana została przedewszystkiem ujawnieniem pewnej historji budowlanej. Afera ta datuje się już oddawna, kiedy to gł. buchalter Kuratorjum, H. Kalicki, nawiązał kontakt z b. dyrektorem Szkoły Rzemiosł Budowlanych na Kopanicy, Nowickim.

Dyr. Nowicki z materjałów państwowych miał wybudować Kalickiemu w Wilnie luksusową willę kosztem 10.800 zł., gdy tymczasem sam materjał wynosił zgórą 16 tys., nie licząc robocizny.

Dlaczego dyr. Nowicki poszedł na tak znaczne ustępstwa wobec buchaltera Kuratorjum, jest narazie dociekaniem władz. W każdym bądź razie są pogłoski, że buchalter Kalicki tuszował pewne wykroczenia Nowickiego, będącego na stanowisku dyrektora Szk. Rzem. Zarówno Kalicki, jak i Nowicki zostali usunięci ze stanowisk, przyczem przeciwko nim wdrożone zotało dochodzenie karne.

Wiadomość o nadużyciach dostała się do Ministerstwa Oświaty i, na zlecenie ministra, przybył do Wilna nadzwyczajny delegat p. Lepecki, który, po przeprowadzeniu na miejscu dochodzeń, spowodował dymisję Kuratora Szelągowskiego, jako zwierzchnika, za niedopatrzenie. (h)

## Kronika telegraficzna

** **Lotnictwo francuskie urządziło** uroczysty pogrzeb jednemu ze swych pionierów, Ludwikowi Bleriot. Trumna ze zwłokami Bleriota ustawiona była na katafalku w kaplicy św. Ludwika u Inwalidów, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Oddział pułku lotniczego oddawał honory wojskowe.

** **Naskutek gwałtownych ulew** powódź nawiedziła m. Mehabad w Kurdystanie. 500 domów i bazary uległy zniszczeniu. Ilość ofiar ludzkich jest bardzo wielka.

** **Wicekról Abisynji Graziani przyjął** na publicznej audjencji rasa Sejuma.

** **W Havanie w związku z zebraniem,** mającem na celu przyjście z pomocą hiszpańskiemu frontowi ludowemu, aresztowano 18 robotników hiszpańskich. Oskarżeni są oni o przygotowanie napadu na instytucje faszystowskie.

** **Francuskie samoloty komunikacyjne** wykonały w dniach 27 lipca do 4 sierpnia 18 specjalnych podróży do Hiszpanji, celem ewakuowania obywateli francuskich.

** **W Bułgarji pod Dewunowo** zawalił się most, przez który przejeżdżał pociąg. Kilka wagonów spadło do rzeki. Około 20 osób odniosło rany, w tem 8 ciężkie.

### FINAŁ STUMETRÓWEK OLIMPIJSKICH.

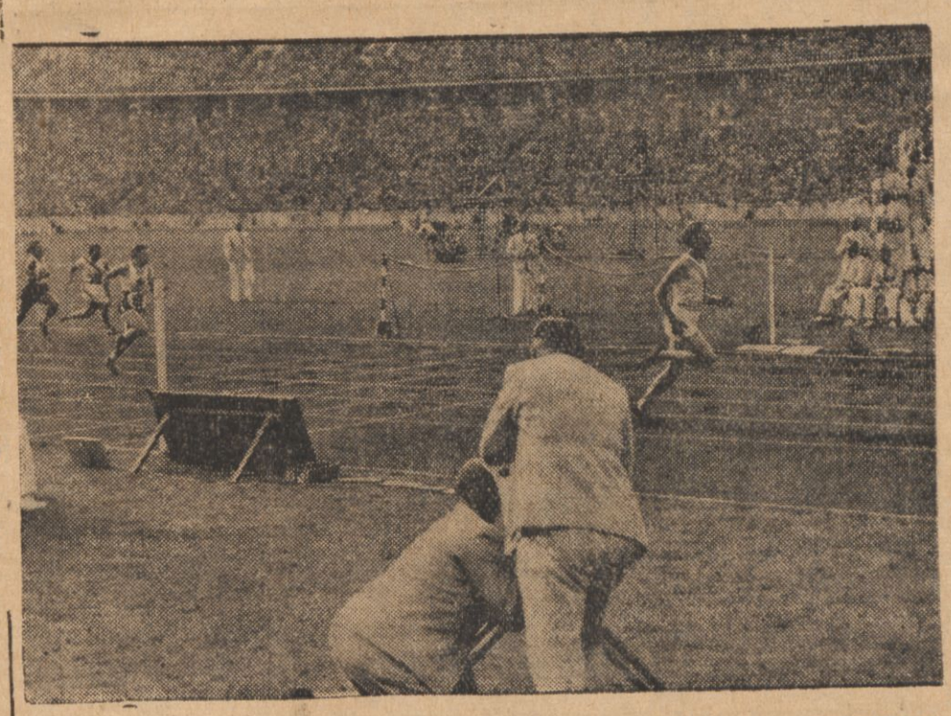

**Amerykański murzyn J. Owens zwycięża w stumetrówce w fantastycznym czasie 10,2 s.**

# POLITYKA ZAGRANICZNA

W piśmie, będącem organem narodowej polityki żydowskiej, w „Naszym Przeglądzie", ukazał się artykuł najlepszego dziennikarza w zespole redakcji, w którym to artykule znaleźliśmy twierdzenie, że w polityce zagranicznej naszego obozu odbyła się jakaś przemiana. Twierdzenie to nie zgadza się z rzeczywistością. Obóz nasz uważał zawsze zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej za najważniejsze.

Obozowi naszemu można robić różne zarzuty, można wykazać różne błędy, najmniej tych błędów wszakże popełnił on na terenie polityki zewnętrznej. Jeśli ktoś zada sobie trud zapoznania się ze stanowiskiem Demokracji Narodowej przed wojną, z polityką naszego obozu w czasie wojny i w Polsce odrodzonej, ten — jeśli jest człowiekiem myślącym i uczciwym — musi dojść do wniosku, że istnieje całkowita konsekwencja i stałość w rozwoju naszych poglądów i w naszej działalności, jeśli chodzi o politykę zewnętrzną Polski.

Możemy też powiedzieć bez zarozumiałości i chełpliwości, że na przełomie wieku XIX i XX-go największą zasługą Demokracji Narodowej była jej polityka zagraniczna. Jej zawdzięcza Polska posiadanie ziem zachodnich, a zwłaszcza Pomorza, oraz swoje uprawnienia w Gdańsku...

W polityce tej nie zaszły żadne zasadnicze zmiany lub odchylenia, ani w czasie wojny, ani po wojnie, ani w latach ostatnich. Podkreślamy — zmiany zasadnicze, bo zbyt wiele się zmieniło w świecie i w Europie, by wskazania aktualne mogły nie ulegać żadnym zmianom.

Kto jak kto, ale współpracownicy „Naszego Przeglądu", którym nie można zarzucić braku bystrości i inteligencji, powinni wiedzieć, że jedno jest w polityce naszej niezmienne — nasze poglądy na zagadnienie żydowskie i na politykę żydowską. Od czasów, gdy politykę naszą prowadziła Liga Narodowa, od czasów „Gazety Porannej", naszej orjentacji w czasie wojny, naszej działalności podczas konferencji pokojowej w Paryżu aż po dobę obecną, nie zmieniliśmy naszych poglądów na rolę Żydów w Polsce i na światowe znaczenie polityki żydowskiej.

Uważaliśmy zawsze, że przedstawiciele narodu żydowskiego w Polsce usiłują narzucić narodowi polskiemu swoje stanowisko w polityce międzynarodowej, że istnieją konsekwentne i stałe wysiłki, zmierzające do tego, by polityka państwa polskiego była identyczna z polityką żydowską.

Polska musi mieć swoją własną politykę, będącą wyrazem misji dziejowej naszego narodu i zgodną z interesami kultury i cywilizacji, w której świetle wyrośliśmy, a więc kultury katolickiej i rzymskiej.

W chwili, gdy ważą się losy tej kultury, w chwili, gdy komunizm, mający na swych usługach radykalizm i socjalizm, a służący interesom polityki żydowskiej, podjął walkę z cywilizacją i kulturą rasy białej, nie możemy mieć żadnych wahań i złudzeń.

Uważamy, że zwycięstwo prądów narodowych w Europie jest niezbędnym warunkiem zachowania swej indywidualności i niezależności przez naród polski (skomunizowanie narodu polskiego musiałoby się skończyć wcieleniem Polski do wielkiej federacji sowieckich republik rosyjskich). Oto jest tajemnica naszego stanowiska wobec wyprawy afrykańskiej Włoch, wobec polityki Hitlera, wobec wypadków hiszpańskich...

Nie uważamy przytem polityki zagranicznej za dziedzinę, nadającą się do wyzyskania dla walk i sporów wewnętrznych. Są to sprawy zbyt wielkie i ważne! Mówimy i piszemy o nich nie licząc się wcale z tem, jak to się odbije na naszych stosunkach wewnętrznych. Na politykę zagraniczną rządów przed rokiem 1926 patrzyliśmy z tego punktu widzenia; z tych samych przesłanek wychodzimy przy wydawaniu sądów o polityce w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Traktowaliśmy ją objektywnie, wyrażaliśmy bez ogródek i obsłonek nasze poglądy na położenie międzynarodowe i na poszczególne kroki i posunięcia rządu polskiego. Nie krępowaliśmy się nigdy w wyrażaniu swych opinij krytycznych, nie wahaliśmy się, gdy trzeba było zająć stanowisko pozytywne wówczas, gdy polityka urzędowa była zgodna z naszemi poglądami.

Uczciwy i sumienny obserwator musi przyznać, że polityka zagraniczna naszego obozu jest jasna, zrozumiała i logiczna. Zmieniali się inni, myśmy byli zawsze wierni swoim zasadom, swojemu sposobowi myślenia i swojej taktyce. I to właśnie uważamy za największą zasługę naszą wobec Polski. To zostanie jako trwały nasz dorobek wobec historji.

Jesteśmy przedstawicielami p o l i t y k i p o l s k i e j, stąd wynika, że pierwszem staraniem i pierwszą troską naszą jest to, by polityka ta była niezależna od p o l i t y k i ż y d o w s k i e j w sprawie polskiej. Ponieważ zaś w chwili obecnej istnieje zasadnicza, niemożliwa do usunięcia sprzeczność między polityką polską a polityką żydowską w Europie współczesnej, więc nie pretendujemy do tego, by organy polityki żydowskiej były z nas zadowolone. Ich krytyczny lub zgoła wrogi stosunek jest dla nas li tylko potwierdzeniem tego, że mamy rację.

Jeśli zaś ktokolwiek w Polsce — jakaś osobistość lub jakaś grupa wykonywa rzeczy z naszego punktu widzenia słuszne, to nie zawahamy się nigdy posunięcia te pochwalić lub też je poprzeć. Nie powstrzymają nas od tego żadne względy na stosunki wewnętrzne, nic, coby było w związku z walkami wewnętrznemi w Polsce...

Jesteśmy i pozostaniemy wierni swoim zasadom, swej przeszłości i najwyższym interesom narodu polskiego. Nic nas nie zdoła zepchnąć z tej drogi, a już najmniej wystąpienia ze strony przedstawicieli czy agentów polityki żydowskiej, której zapanowanie nad polityką polską uważalibyśmy za największe niebezpieczeństwo dla przyszłości, a nawet dla istnienia państwa polskiego.

# Siewcy zamętu i chaosu

## Przegląd politycznych tygodników

II

Wyśledzenie nastrojów komunistycznych w tych pismach, które się otwarcie do ideologji Lenina i jego spadkobierców przyznają, nie jest trudne. Łatwo również odnaleźć naukę Marksa w prasie socjalistycznej. Gdy jednak zaczniemy przesuwać się od komunistów i socjalistów „na prawo", to zobaczymy obraz prawie całkowicie zamazany. Brak tu wyraźnych granic ideowych, brak wyraźnego określenia poglądów.

Przestrzeń, rozciągająca się między komunistami i socjalistami z jednej strony a obozem narodowym z drugiej, wypełniają grupy drobne, które powstały ze skrzyżowania różnych ideologij i programów. Pojawiły się tu nawet takie dziwolągi, że niewiadomo, czy należą one do sanacji czy do opozycji. Jednym podoba się np. płk. Sławek, drudzy go potępiają. Jeszcze inni zwalczają min. Becka, ale chwalą sobie gen. Składkowskiego. Dawna jednolita atmosfera „współpracy z rządem" została rozparcelowana na sympatje i antypatje osobiste.

W najbliższem sąsiedztwie opozycyjnych komunistów i socjalistów znajduje się Narodowa Partja Robotnicza (N.P.R.), kierowana dzisiaj — po odpadnięciu kilku starych przywódców — przez p. Karola Popiela. Partja ta pragnie wyjść z więzów skostnienia, pragnie się ożywić i znaleźć jakieś oryginalne podstawy ideowe, na których mogłaby oprzeć dalszą pracę organizacyjną. Zasięg partji jest terenowo dosyć skromny, ogranicza się bowiem tylko do trzech województw: pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. W innych częściach kraju ruch N.P.R. jest słaby, albo go wcale niema.

Wiadomo, że zachodnia Polska jest katolicka i w większości narodowa. Komunizm i socjalizm nie miał tam dostępu bezpośredniego w szacie prawdziwej, jaskrawo czerwonej. Dopiero w ostatnich kilku latach zapuszcza tam korzenie P.P.S., odciągając robotników od N.P.R., która stara się bronić przed zaborczością czcicieli Marksa.

W łonie Narodowej Partji Robotniczej — zwłaszcza wśród młodzieży — zaznaczyły się pewne fermenty ideowe; kierownictwo pragnie nadać im charakter twórczy.

### 2. „DEMOKRATA"

Wychodzi w Toruniu tygodnik: „D e m o k r a t a", który nazywa się organem „narodowo - społecznego ruchu młodych"; w rzeczywistości jest to organ Związku Młodzieży Pracującej „Jedność", uzależnionego całkowicie od N.P.R. i stworzonego przez tę partję. Otóż na łamach wspomnianego tygodnika toczy się dyskusja nad „deklaracją ideową" partji.

Z tematów, poruszonych w tej dyskusji, warto i należy zwrócić uwagę na niektóre szczegóły. I tak np. ciekawe są wywody, dotyczące zagadnień r e l i g i j n y c h, zamieszczone w „Demokracie" (nr. 29—30); czytamy tam:

— „W ustępie I, traktującym o pracy nad urzeczywistnieniem ideałów demokratycznych i chrześcijańskich, *opuściłbym wyraz „chrześcijańskich"*, nie z jakichś nienawiści do Chrześcijaństwa, lecz dlatego, że:

1) Skoro mamy mieć ideały demokratyczne i chrześcijańskie i formułujemy to w tych wyrazach, to chociaż to nie odpowiada rzeczywistości, utożsamiamy się zupełnie niepotrzebnie do Chrześcijańskiej Demokracji,co tylko wprowadza niepotrzebne bałamuctwo;

2) Jeżeli jeszcze można zgodzić się na ogólne twierdzenie, że się jest zwolennikiem etyki chrześcijańskiej, *to trudno mówić o zgodzie z ideałami chrześcijaństwa wogóle, gdyż te są zbyt rozciągłe, np. zasada miłości bliźniego jest b. dobra, ale nie można wszystkich kochać, trzeba też i nienawidzieć szkodników, następnie dla prawdziwego chrześcijanina ten świat na ziemi jest zawsze czems podrzędnem wobec tamtego;*

3) Należy unikać ogólników, które niczego nie tłumaczą".

Jest to rozumowanie conajmniej mętne i zawiłe. Więcej wyraźnej treści znajdujemy na powyższy temat w innym artykule „Demokraty":

— „Czasy przełomowe, w jakich obecnie żyjemy, szczególnie nie znoszą wszelkiej dwulicowości. Cały świat podzielił się na dwa obozy:

Na obóz tych, którzy *przy pomocy faszyzmu* usiłują cofnąć wskazówki dziejowego zegara i obronić strupieszały ustrój kapitalistyczny.

Obóz drugi — to obóz *antykapitalistyczny i antyfaszystowski;* obóz, który ustrój kapitalistyczny zastąpić chce ustrojem mniej lub więcej socjalno - demokratycznym...

Partje i ludzie, którzy chytrze, choć głupio usiłują lawirować między jedną ostatecznością i drugą, prędko giną w politycznym niebycie. Miażdżą ich potężne tryby historji. Wszelkie *wymigiwanie się (!) taką lub inną encykliką* i bliżej niesprecyzowaną „sprawiedliwością społeczną nic tu nie pomoże".

Te zdania nie pozostawiają już żadnej wątpliwości co do tego, po której stronie barykady stoi „Demokrata" i jego współpracownicy z Narodowej Partji Robotniczej. Niewyraźny stosunek do zagadnień religijnych, a zdecydowane zleklarowanie się po stronie ideologji „pro - socjalistycznej" — zostało jeszcze mocniej potwierdzone następującem oświadczeniem „Demokraty" (nr. 29—30):

— „Wątpliwości podlegać nie może, *że ruch nasz* z natury niejako swego programu, z kierunku nadawanego mu przez *czołowych przywódców*, znajduje się w obozie antykapitalistycznym i antyfaszystowskim. I jeśli już „anty", to także w obozie *pro-socjalistycznym* (ciągle proszę pamiętać w jakiem znaczeniu tego wyrazu używam) i prodemokratycznym. To, powtarzamy, wątpliwości nie podlega.

Ale bylibyśmy lekkomyślnymi optymistami, gdybyśmy sądzili, że świadomość takiej roli i pozycji Narodowego Ruchu Robotniczego przeniknęła dostatecznie do wszystkich ośrodków ruchu, do szerokich mas naszych członków...

Z tego trzeba wyciągnąć wnioski i praktyczne konsekwencje. *I to wszystkie wnioski i wszystkie praktyczne konsekwencje".*

Po tych próbkach ideowych nikogo już nie zdziwi, gdy posłyszy pieśń bojową „Demokraty" o rewolucji hiszpańskiej. Pieśń ta dźwięczy ostremi akordami czerwonej międzynarodówki:

— *„Proletarjat całego świata życzy szczerze robotnikom hiszpańskim zwycięstwa nad buntującą się reakcją.* Hiobowe wieści rozsiewane o gwałtach hiszpańskich przez sfery *burżuazyjno - klerykalne* nie pozbawią robotników hiszpańskich sympatji *całego proletarjatu.* Z jednej strony bowiem w tych ociekających krwią doniesieniach prasy burżuazyjnej jest dziewięćdziesiąt procent przesady, a potem — *rewolucja ma swoje prawa.*

*Trudno wymagać od ludu hiszpańskiego, by swoich ciemiężców wielowiekowych dotykał w rękawiczkach".*

Skrzywdzilibyśmy niektórych starych i niewątpliwie narodowych działaczy, którzy w szeregach N.P.R. służyli Polsce, gdybyśmy ich poglądy utożsamiali z frazeologją „pro-socjalistyczną" tych kół, które skupiły się około „Demokraty". Trzeba jednak pamiętać o tem, że „Demokrata" chce wzbogacić i unowocześnić ideologję N.P.R.; działa — jak przyznaje — pod wpływem kierunku „nadawanego przez czołowych przywódców".

W cegłach, gromadzonych przez ideologów „Demokraty" do budowy nowego programu — jest dosyć poważna szczypta gliny, wypalonej w propagandowym piecu moskiewskiego Kominternu; można ją łatwo odszukać. Czy ten komunistyczno - socjalistyczny materjał jest podrzucony, czy też świadomie użyty — tego nie wiemy. Każdy jednak przyzna, że ten materjał tam jest.

Nowe prądy wypowiedziały walkę dawnej ideologji partyjnej. Chcą ją „oczyścić" z przeżytków:

— „Z różnych czasów pozostały tu i ówdzie w Narodowym Ruchu Robotniczym pewne przeżytki, którebym określił jako przeżytki *centrowo - prawicowe.* Przeżytki te, w niektórych środowiskach naszego ruchu starannie pielęgnowane i hodowane, do całości Narodowego Ruchu Robotniczego poprostu nie pasują, kłócą się z naszemi podstawowemi założeniami programowemi. I jeśli chcemy, aby Narodowy Ruch Robotniczy spełnił dobrze swoje zadania w walce z kapitalizmem i faszyzmem w Polsce, *to musimy radykalnie nasz ruch z tych centrowo - prawicowych naleciałości oczyścić".*

Do tych słów nie trzeba już niczego dodawać: „ewolucja" poglądów, ujawniona w tygodniku N.P.R., odrywa się od naleciałości „centrowo-prawicowych", a maszeruje ku „frontowi ludowemu".

Czy wszyscy zwolennicy N. P. R. staną posłusznie do tego marszu — to inna sprawa.

———:-:———

## „Bezstronne" informacje

„Robotnik" ciągle gromi prasę polską za jej rzekomo fałszywe informacje o Hiszpanji. Dzisiaj zamieszcza własną korespondencję z Barcelony, która „wędrowała bardzo długo", nim trafiła na ul. Warecką w Warszawie. Dowiadujemy się z niej, że „co godzina nowe oddziały poddają się wobec naporu milicyj ludowych", że „niema ani śladu anarchji" i że „faszystowscy oficerowie" upili żołnierzy, by ich skłonić do walki".

Widocznie żołnierze ci jeszcze nie wytrzeźwieli, bo walki toczą się dalej... Trudno czem innem wytłumaczyć długie trwanie tych walk, zwłaszcza, że „co godzina" milicja ludowa odnosi druzgocące zwycięstwo.

To są dopiero bezstronne informacje!...

# PRZEGLĄD PRASY

### „NASZ PRZEGLĄD" PRZECIW EMIGRACJI ŻYDÓW.

„Nasz Przegląd" występuje w artykule wstępnym, zatytułowanym „Niefortunny występ", przeciw stanowisku, zajętemu przez p. Grynbauma w sprawie masowego egzodusu Żydów z Polski, który to egzodus p. Grynbaum uważa za nieuniknione. (Streściliśmy opinję jego w jednym z ostatnich numerów). „N.Przegląd" zapewnia, że

„nawet po powstaniu stuprocentowego państwa żydowskiego w Palestynie będą nadal bytowały w różnych krajach djaspory wielomiljonowe masy żydowskie, przyczem warunki tego bytowania nie będą zależne od liczebności Żydów w przyszłej „metropolji", lecz od całego kompleksu stosunków, politycznych, gospodarczych i socjalnych w poszczególnych krajach masowego osiedlenia ludności żydowskiej".

Czy to oznacza, że Żydzi uzyskaliby kosztem Arabów, przy pomocy Anglji i Ligi Narodów (a więc pośrednio wszystkich państw) swoją siedzibę narodową, ale w krajach djaspory dalej żądaliby praw mniejszości narodowej?

„Nasz Przegląd" nazywa „pospolitą bzdurą" twierdzenie,

„iż dzięki Palestynie będzie kiedykolwiek do pomyślenia „zlikwidowanie" „djaspory, w której zamieszkuje obecnie przeszło szesnaście miljonów Żydów".

Dziennik żydowski zapomina, że konieczność likwidacji djaspory głosi m. in. jego stały korespondent londyński, Władysław Żabotyński, prezydent Nowej Organizacji Sjonistycznej.

Zresztą nie chodzi nam o to, co się stanie z djasporą żydowską we Francji, Ameryce, Afryce i t. d. Tamtejsi Żydzi, tworzący stosunkowo niewysoki procent ogółu ludności, zapewne nie zechcą wyjechać do Palestyny. Zbyt się zasymilowali językowo i cywilizacyjnie ze środowiskiem, w którem żyją. Kwestja żydowska, która nas obchodzi, to jest kwestja Żydów w Polsce. Jest to bolączka i dla Polaków i dla Żydów. Trzeba ją zlikwidować, a to możliwe jest tylko przez masową emigrację Żydów.

Do poznania tej smutnej prawdy dochodzą już niektórzy politycy żydowscy, jak p. Grynbaum, mieszkający zdala od Polski i jej zaognionej atmosfery. „Nasz Przegląd" jeszcze do tej prawdy nie doszedł. W jego artykule znajdujemy nawet ustęp, z któregoby wynikało, że jest „złudną nadzieja, iż w dalekiej (!) przyszłości pewien odłam ludności żydowskiej wyemigruje do innych krajów". Co to znaczy? Czy „Nasz Przegląd" nie wierzy w realizację idei sjonistycznej nawet „w dalekiej przyszłości"? Przecież „pewien odłam" ludności żydowskiej (w r. 1935 około 28 tysięcy) emigruje już teraz z Polski do Palestyny.

Nie po raz pierwszy spotykamy to rozdwojenie w redakcji „N. Przegl.". Z jednej strony p. Appenszlak entuzjazmuje się Palestyną i coroku tam jeździ (coprawda zawsze powraca), obok niego zaś p. Natan Szwalbe nie chce ruszyć z Nowolipek i odbiera ochotę innym Żydom do wyjazdu.

### ECHA W POLSKIEJ PRASIE

Wywody p. Grynbauma spotkały się z życzliwem przyjęciem w „ABC":

„Nie mamy tu — pisze dziennik — do czynienia z frazesem oklepanym antysemityzmu, nie są stawiane zarzuty stronie polskiej, że prowadzi akcję, zmierzającą do unarodowienia handlu. Mamy tylko stwierdzenie tych wielkich przemian, jakie odbywają się w naszem życiu społecznem i gospodarczem i wyciągnięcie z tego całkowitych konsekwencyj. I dlatego z p. Grynbaumem można się zgodzić, bo przemawia on językiem zrozumiałym i pojmuje zjawiska społeczne i narodowe, których wielu spostrzec nie chce.

Co p. Grynbaum nazywa nobilitacją straganu w Polsce, jest wzmożeniem polskiego elementu miejskiego przez wewnętrzną emigrację wiejską. Przyrost ludności polskiej, która nie może pomieścić się na wsi, która nie ma możności emigracji zagranicę, musi dla siebie znaleźć miejsce w kraju".

Opinje, które formułuje p. Grynbaum, brzmią — twierdzi „Czas" — w sposób identyczny z opinjami ludzi, których za to samo określonoby w każdym innym wypadku jako antysemitów.

# Położenie gospodarcze Polski
## w drugim kwartale r. b.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale rb.:

### GOSPODARSTWO ŚWIATOWE OŻYWIA SIĘ

Gospodarstwo światowe pozostaje w stanie ożywienia, przyczem szereg krajów osiąga wysokie liczby obrotów i produkcji, przekraczające poziom dobrej konjunktury lat 1927—1929; inne kraje stopniowo się do tego poziomu zbliżają. Punktem wyjścia ożywienia w większości krajów była akcja rządów, zastępująca prywatną działalność inwestycyjną. Obecnie prywatne inwestycje rozwinęły się już w dużej mierze, nadając sytuacji charakter normalnej poprawy konjunkturalnej. Nie oznacza to jednak, że ustaje **akcja publiczna;** przeciwnie — wzmaga się raczej we wszystkich niemal krajach, na innem coprawda niż przed tem podłożu: nie dla zwalczania bezrobocia, lecz ze względów politycznych, mianowicie na cele zbrojeniowe. Nadaje to rozwojowi konjunktury pewne cechy charakterystyczne: **inflacyjne finansowanie zbrojeń osłabia dodatni wpływ poprawy konjunkturalnej na dobrobyt ludności;** konsumcja nawet zmniejsza się wówczas, gdy zbrojenia finansowe są z wpływów podatkowych. Ostatni wypadek zachodzi obecnie w Niemczech, gdzie aktualny układ bilansu płatniczego, stając na przeszkodzie dalszemu zwiększaniu produkcji, zmusza do przejścia od metody inflacyjnej do metody podatkowej. Ożywienie w gospodarstwie światowem trwa zatem nadal i umożliwia stopniowo likwidowanie pozostałości kryzysu.

**Zapasy surowców,** które w latach — 1929 — 1931 wzrosły do znacznych rozmiarów, znakomicie się zmniejszyły. — **Obroty międzynarodowe** mimo tendencji autarkicznych powoli rosną ilościowo, spadek cen zaś ustał zupełnie, występują raczej ruchy zwyżkowe. **Produkcja** poszczególnych krajów dalej wzrasta. Po przejściowem osłabieniu zwiększyła się znów w ostatnim kwartale wytwórczość Stanów Zjedn. Dalszy wzrost — do nienotowanego dotychczas poziomu — nastąpił w Anglji. Wreszcie trwał nadal w tym kwartale wzrost produkcji również we Francji, mimo odbywającej się w tym czasie w olbrzymich rozmiarach tezauryzacji i ucieczki kapitałów zagranicę. Ponieważ akcja rządu, polegająca na inflacyjnem „nakręcaniu konjunktury" obecnie uruchomiona, w okresie sprawozdawczym jeszcze nie działała, a inflacyjny wpływ zadłużenia się skarbu mógł conajwyżej kompensować skutki ucieczki kapitałów zagranicę, przeto wzrost produkcji we Francji wynikać musiał z t. zw. „ucieczki do wartości rzeczowych".

### POLSKA NA DRODZE DO OŻYWIENA. RYNEK PIENIĘŻNY

Podobne zjawiska zachodziły w omawianym kwartale również w Polsce i znacznie przyspieszyły dotychczasowe tempo wzrostu obrotów i produkcji.

Podstawą rozwoju sytuacji w omawianym okresie było wprowadzenie z dniem 27 kwietnia **reglamentacji dewizowej.** Fakt ten oznacza zarówno położenie tamy powracającym dotąd ciągle falom tezauryzacji, jak i uzyskanie przez rząd narzędzia do bezpośredniego regulowania stosunków w zakresie bilansu płatniczego. Już w dwa miesiące po wprowadzeniu reglamentacji nastąpiło posunięcie, odciążające poważnie bilans płatniczy — **zawieszenie transferu obsługi długów** zagranicznych, ogłoszone w dn. 26 czerwca.

Poza wpływem na bilans płatniczy i stan rezerw banku emisyjnego, **reglamentacja dewizowa,** tamując tezauryzację, **odbiła się również bezpośrednio na tempie życia gospodarczego kraju.**

Jak wiadomo, już w marcu, głównie pod wpływem paniki walutowej we Francji, objęła Polskę spotęgowana fala tezauryzacji. W kwietniu fala ta wzmogła się jeszcze i doprowadziła do zarządzenia reglamentacji dewizowej. Niepokój dewizowy nie był jednak jeszcze przez to usunięty: przy panujących nastrojach obawy utrzymywały się jeszcze przez pewien czas i znajdowały wyraz przedewszystkiem w odpływie wkładów z banków, który przez pewien czas odbywał się w tempie silniejszem nawet, niż przed wprowadzeniem reglamentacji dewizowej. W sposobie jednak oddziaływania tego odpływu nastąpiła zasadnicza zmiana.

Wtedy, gdy sumy — wyciągane z banków — są obracane na zakup monet złotych, banknotów zagranicznych, lub lokowano w bankach zagranicznych, zjawisko odpływu wkładów oznacza zmniejszenie czynnej na rynku siły nabywczej: banki odpowiednio do odpływu wkładów redukować muszą kredyty, a dotknięci tem ich klienci — zmniejszać zakupy (np. likwidując zapasy, rezygnując z dokonania inwestycyj i t. p.). Coprawda w roku 1935 zjawiska te w Polsce nie wywołały tych skutków, gdyż banki uzyskiwały dodatkowe środki w postaci kredytów banku emisyjnego, lub przez czerpanie ze swoich rezerw kasowych, co pozwalało zneutralizować odpływ wkładów; w każdym razie uruchamianiu dodatkowych środków nie towarzyszyło wchodzenie na rynek dodatkowej siły nabywczej.

Inaczej sprawa przedstawiała się w ostatnich miesiącach. Zużytkowanie sum, wycofanych z banków, było inne niż poprzednio: już w marcu i kwietniu zwiększony import (surowców, maszyn i t.d.) wskazywał na istnienie tendencji do lokowania kapitałów w towarach; po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej i zahamowaniu tezauryzacji tendencja ta jeszcze się wzmogła. Z drugiej strony kredyty bankowe, bądź nie były redukowane — dzięki uruchamianiu dodatkowych środków —analogicznie do poprzednich okresow, bądź, gdy nastąpiła ich redukcja (zwłaszcza w bankach prywatnych), zwiększał bezpośrednio kredyty Bank Polski. W ten sposób dodatkowe zakupy sfinansowane wycofanemi wkładami, nie były neutralizowane zmniejszeniem zakupów przez osoby pozbawiane kredytów i w rezultacie działająca **na rynku siła nabywcza musiała wzrosnąć.** Na rynku pieniężnym odbiło się to w poważnym — jak na nasze stosunki — wzroście kursów akcyj (wskaźnik kursów podniósł się w ciągu maja z 21,8 do 27,2), początkowo również na kursach dolarowych pożyczek państwowych. Znacznie ważniejsze jednak były skutki w dziedzinie obrotów towarowych i produkcji.

**Kapitały lokowano w inwestycjach i zapasach.** Wyjątkową wysokość osiągnęło budownictwo, które przy wskaźniku 62 za 1-sze półrocze przekroczyło już poziom z pierwszej połowy 1931 r. Również inwestycje maszynowe w tym okresie silnie wzrosły: przy wskaźniku 35 w 1-szym kwartale, a 39 w drugim, są one jeszcze coprawda poniżej poziomu z początku r. 1931, ale o 13 względnie 22 proc. ponad przeciętnym poziomem zeszłego roku.

W mniejszym stopniu, jak się zdaje, lokowano kapitały **w zapasach towarów.** Przez pewien czas trwało robienie zapasów artykułów importowych — forma wyraźnie niekorzystna gospodarczo, zarówno z punktu widzenia wpływu na produkcję, jak i z punktu widzenia bilansu płatniczego, automatycznie zahamowana przez zarządzenia dewizowe. Natomiast nie dało się stwierdzić na większą skalę gromadzenia zapasów gotowych wyrobów przemysłowych; nie było również robienia zapasów przez ostatecznych konsumentów.

### PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Wynikiem tych faktów było swoiste kształtowanie się produkcji przemysłowej. W ostatnim kwartale produkcja silnie **wzrosła** — przeszło o 5 proc., z 67,8 do 71,4, osiągając już prawie poziom pierwszej połowy 1931 r. Znaczna większość tej dodatkowej produkcji przypada na produkcję dóbr wytwórczych: przemysł mineralny, metalowy, hutnictwo żelazne — łącznie grupa ta daje wzrost z 63,3 do 70,6, to zn. o 11.5 proc.

Natomiast produkcja dóbr spożycia, w której wpływ specjalnych zjawisk omawianego okresu zaznaczyć się mógł tylko przez wzrost zapasów, nie zmieniła się istotnie; w głównej gałęzi tej grupy, w przemyśle włókienniczym, wzrost wynósł 2 proc., w porównaniu zaś z produkcją zeszłoroczną — 3 proc. Przy takich liczbach nie może być mowy o znacznym wzroście zapasów, tembardziej że konsumcja wykazywała jednocześnie tendencją rosnącą.

Wzrastało mianowicie spożycie miejskie, opierając się na wzroście zatrudnienia. Wskaźnik spożycia miejskiego wykazuje już wzrost o 6 proc. od najniższego punktu, w którym konsumcja ludności miejskiej była zmniejszona o 13 proc w porównaniu ze stanem z r. 1929 (spożycie na głowę ludności kształtuje się mniej korzystnie, wobec przyrostu ludności). *Konsumcja wiejska,* zwiększona po raz pierwszy w 1935 r., pozostaje obecnie w równowadze — „nożyce cen" nie zmieniają już istotnie swego rozwarcia.

### CENY I PŁACE

Ruch cen był spokojny, zwykły sezonowy wzrost w cenach rolnych, brak poważniejszych zmian w cenach przemysłowych, po za zwyżką niektórych cen towarów importowanych i wyrobów z nich, bez większego znaczenia dla ogólnego poziomu cen.

Czynnikiem, oddziałującym w kierunku zwyżkowym jest pozatem stopniowe rozszerzenie się tendencji zwyżek płac, w związku z poprawą sytuacji na rynku pracy.

*Specjalny charakter czynników, na których oparte było w głównej mierze zanotowane w ostatnim kwartale ożywienie, nie pozwala tego wzrostu uważać w całości za zjawisko stałe.* Z drugiej strony wzrost produkcji sam jest *podstawą dalszych procesów poprawy* i dlatego nawet po ustaniu działania tych czynników można liczyć na nieco wyższy poziom obrotów i produkcji niż przed ich wystąpieniem. Pozatem o dalszym rozwoju konjunktury rozstrzygać będzie polityka finansowa państwa.

# Handel zagraniczny

**Magazyn wyrobów chemicznych w Gdyni.** W porcie gdyńskim wybudowany został przez firmę poznańską magazyn na składowanie artykułów chemicznych i ziół leczniczych, zarówno importowanych, jak i eksportowanych. W magazynie zainstalowane są maszyny, służące do krajania ziół i proszkowania niektórych artykułów. Magazyn posiada powierzchni około 2,000 mtr. kw.

**Wzrost wywozu chmielu z Polski.** W ciągu pierwszego kwartału b. r. wywieźliśmy z Polski 6,396 kwintali chmielu, wartości 1,111,000 zł. W tym samym okresie czasu w roku ubiegłym wywieźliśmy tylko 3,445 kw., wartości 620,000 zł. Chmiel polski zakupywały głównie nast. państwa: Stany Zjednoczone, Anglja, Irlandja, Niemcy, Belgja.

**Zakup tytoniu w Jugosławji.** Jugosłowiański Monopol Tytoniowy rozpoczął gromadzenie tytoniu hercegowińsko- dalmatyńskiego w porcie Dubrownickim, skąd przewieziony on zostanie do Polski w ilości 100 tys. kg. Transport ten został w całości zakupiony przez Polski Monopol Tytoniowy.

**Niewyzyskanie wywozu drewna.** W myśl umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dnia 4. 9. 1935 r., ustalającej obrót clearingowy między Polską a Niemcami, Komisja Rządowa Kontroli Obrotu Towarowego ustaliła sumę eksportową drzewną od listopada 1936 roku do października 1936 roku na 39,350.000 złotych. W rezultacie ostatecznie ustalone platfony i ograniczyły się do 25,400,000 zł. Wskutek tego straciła Polska możność wywozu drewna za 14 milj. zł., co oznacza zmniejszenie się globalnej sumy eksportu drewna do Niemiec o 33 proc.


PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE


# Niemcy żądają zwrotu kolonji

Prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht udzielił przedstawicielowi paryskiego dziennika „Paris Soir" wywiadu, w którym przedstawił się autarchji. Mówiąc o systemie wymiany towarów, stosowanym obecnie przez Niemcy, dr. Schacht zaznaczył, że jest on nienaturalny.

Jego zdaniem dwa są sposoby, mogące przyczynić się do odprężenia obecnej sytuacji: 1) wznowienie kredytów międzynarodowych, 2) odbudowanie niemieckiego obszaru kolonjalnego. „Rynek, który dostarczyłby nam towarów — tak oświadczył dr. Schacht — i gdzie nasi kupcy oraz robotnicy znaleźliby zatrudnienie, byłby dla Niemiec środkiem uspokojenia i odwrócenia swoich sił."

# Widoki europejskich zbiorów pszenicy

(PAT) Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie ogłosił zestawienie przewidywań europejskich zbiorów pszenicy w rb.: W Europie środkowej i północnej należy się spodziewać zbiorów z uwagi na sprzyjające dla rozwoju zbiorów deszcze we wcześniejszym okresie Przewidywania dla krajów południowo - europejskich są natomiast mniej pomyślne. Zbiory w Hiszpanji, Portugalji, Włoszech, Południowej Francji i Grecji dały rezultaty mniejsze niż w r. ub. W całej Europie, z wyjątkiem Z. S. R. R, zbiory pszenicy oceniane są na 40,8 milj. ton, co stanowi wynik nieco wyższy od przeciętnego. Zbiory te będą jednak o 3 proc. mniejsze, niż w r. ub. Jak się wydaje, przewidywania dobrego urodzaju w Sowietach sprawdziły się tylko w części.

Tendencja na głównych rynkach pszenicznych jest w dalszym ciągu mocna Ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w dalszym ciągu nadchodzą skargi na niepomyślną dla tegorocznego urodzaju pogodę. W związku z tem na giełdach północno - amerykańskich popyt na pszenicę jest duży, natomiast podaż oceniona jest jako niewystarczająca. W dniu 31 ub. m. notowano w Chicago 111 i jedna czwarta centów za pszenicę na wrzesień, co stanowi najwyższy kurs w r. b. W Argentynie ceny wykazują również poważną zwyżkę. Pszenicę na sierpień notuje się 12,10 pesos, wobec 11.10 pesos przed 10-u dniami. Również i na giełdach europejskich zanotowano wzrost obrotów oraz wzmocnienie się cen, jakkolwiek nie w tym stopniu co w Ameryce.

# Nieco o Kasie Targowej w Warszawie

Do licznych bolączek naszego handlu, opanowanego przez Żydów, trzeba zaliczyć zamieszanie na rynku mięsnym. Ofiarą tego pada przedewszystkiem producent-rolnik, któremu z sumy, płaconej przez konsumenta za mięso, przypada bardzo drobna kwota.

Dlaczego tak jest, zostało już wyświetlone niejednokrotnie. Wpływy żydowskie starało się społeczeństwo obalić, wnosząc sprawę całkowitego zniesienia rzezi rytualnej. Na życzenie rządu wniosek posłanki Prystorowej został tak radykalnie zmieniony, że jeszcze daje Żydom możność poważnych wpływów na ten handel, przytem komplikuje zupełnie prostą sprawę.

Podnoszono też z różnych stron, że rolnikowi bardzo trudno zjawić się na większem targowisku ze swym inwentarzem **rzeźnym** samodzielnie i sprzedać go rzeźnikowi; że rad nie rad, rolnik musi użyć pomocy **pośrednika** - handlarza bydłem i żywcem, co go bardzo drogo kosztuje.

Aby umożliwić drobnym rzeźnikom, prowadzącym wyrąb mięsa i sprzedającym je we własnych jatkach, nabywanie bydła rzeźnego, trzeba było obok złamania monopolu żydowskiego, dostarczyć rzeźnikom **środków pieniężnych,** których ci nie mają wcale, albo za mało. Środków tych miały dostarczać kasy targowe, które zaczęto u nas propagować na wzór takiej kasy w Wiedniu.

Kasę taką założono również przed 2 laty i w Warszawie.

Kasa Targowa w Warszawie pod względem prawnym stanowi spółkę z o. o., której udziałowcami w równych częściach wkładu kapitałowego po 500 tys. zł. są Państw. Bank Rolny, magistrat st. m. Warszawy i giełda mięsna w Warszawie. Udział tej ostatniej organizacji wydaje się tutaj niecelowym i w dodatku nieprzewidziany jest przez jej statut.

Jak wiele innych instytucyj gospodarczych, Warszawska Kasa Targowa niema szczęścia co do doboru pod względem fachowym swego kierownictwa. Pierwszym dyrektorem od czasu rozpoczęcia działalności Kasy był p. Kaz. Sobański, były urzędnik komisarjatu rządu na st. m. Warszawę, z zawodu prawnik. Po jego dymisji w roku ub. zaangażowany został na stanowisko dyrektora p. Baranowski, b. urzędnik magistratu, wprawdzie absolwent W.S.H., ale również nie posiadający doświadczenia w dziedzinie handlu zwierzętami rzeźnemi.

Wobec faktu, że współwłaścicielem Kasy jest magistrat, trudno się dziwić, że — jak mówią — p. Baranowski usiłuje na terenie Kasy realizować politykę magistratu i rzeźni miejskiej, nie licząc się z tem, że Kasa Targowa nie jest ekspozyturą magistratu i jego polityki fiskalnej, lecz instytucją, powołaną do usprawnienia procesu wymiany w zakresie obrotu zwierzętami rzeźnemi i produktami ich uboju, a zarazem mającą za zadanie **pomaganie rolnictwu w zbyciu przezeń zwierząt rzeźnych.**

Kasa Targowa np. udzieliła jakoby znacznego bezprocentowego kredytu rzeźni miejskiej. A gdyby tak było istotnie, to dziwićby się temu należało. Drugi udziałowiec, Państwowy Bank Rolny, ma dbać o interes rolnika.

Chyba nie bez wiedzy p. Baranowskiego przyjęty został na agenta Kasy Żyd, niejaki Mohr, który jest wyłącznym agentem Kasy do kupna i sprzedaży bydła rogatego, zarabiając na prowizjach dzięki tej wyłączności do 2 tys. zł. miesięcznie.

Czyżby Polaków zabrakło?

Nowy dyrektor Kasy zwolnił ostatnio cały szereg pracowników Kasy, którzy otrzymali przy zwolnieniu odprawy.

Odprawy te wyniosły kilkanaście tysięcy, wypłaconych z pieniędzy publicznych, a czy wszystkie były niezbędne, wydaje się wątpliwem, wobec przyjęcia na miejsce odprawionych licznych nowych kandydatów.

Nowi ludzie będą nanowo zaznajamiali się z nowym dla nich terenem pracy, na czem sprawność pracy ucierpieć musi. Czy te zmiany, połączone z wypłatą wysokich odpraw, były konieczne?

Rada Nadzorcza Kasy Targowej, która przecież za działalność Kasy, odpowiedzialność również ponosi, powinna wejrzeć w zasadnicze sprawy tej instytucji i w sposób ich wykonania. Leży to tak w interesie konsumenta, jak i producenta.

*SIGMA*

# Giełdy pieniężne

**Notowania z dnia 4 sierpnia 1936 r.**

### DEWIZY

Holandja 360.70 (sprzedaż 361.42, kupno 359.98); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212.92); Bruksela 89.55 (sprzedaż 89.73, kupno 89.37); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 119.29, kupno 118.71); Helsingfors (sprzedaż 11.78, kupno 11.72); Londyn 26.66 (sprzedaż 26 73, kupno 26.59); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30); Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8 (sprzedaż 5.32 i 5/8, kupno 5.30 i 1/8); Oslo (sprzedaż 134.23, kupno 133.57); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.91 (sprzedaż 21.99, kupno 21.91); Stockholm (sprzedaż 137.73, kupno 137.07); Zurych 173.30 (sprzedaż 173.64, kupno 172.96); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.30 i 3/4, kupno 5.28 i 1/4); Medjolan (sprzedaż 41.95, kupno 41.75); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabil. 46.50 (odcinki po 500 dol.) 47.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 63.00; II em. 62.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47.75—47.50; 5 proc. poż. konwers. 44.75; 6 proc. poż. dolarowa 60.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. bud. Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.50 — 45.13 — 45.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 53.50; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 50.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 53.00 — 52.50 — 52.75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.50.

### AKCJE

Bank Polski 95.50; Lilpop 12.00; Modrzejów 5.75; Norblin 56.00.

# Giełda zbożowa

**Notowania z dnia 4 sierpnia 1936 r.**

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 22.00—22.50; Pszenica zbierana 742 gl. 21.50—22.50; Żyto standart 700 gl. 14.75 — 15.00; Żyto I-A stan. 710 gl. — — — — — —; Żyto I standart 687 gl. 14.50 — 14.75; — —; Owies I standart 497 gl. 15.00 — 15,50; Owies I-A st. 516 gl. 15,50—15.75; Owies II st. 560 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. — — — —; Jęczmień 678-673 gl. 17.50—17.75; Jęczmień 649 gl. 17.00 — 17.25; Jęczmień 620,5 gl. 16.75 — 17.00; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka 19,00 — 20.00; Peluszka 19,00 — 20.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Łubin niebieski 11.50—12.00; Łubin żółty 14.50—15.00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów. — — — — —; Rzepak zimowy 33.50 — 34.50; Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36.50 — 38.50; Mąka pszenna gat. I-A 0 — 45 proc. 34.50 — 36.50; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33.50—34.50; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32.50—33.50; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31.50—32.50; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30.50—31.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28.50 — 30.50; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25.50 — 26.50; Mąka psz. II-E 55—60 proc. — — Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24.50 — 25.50; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastewna 16.50—17.50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 24.25—25.25; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 24.25—25.25; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 23.25 — 24.25; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18.75 — 19.25; Mąka żytrazowa 0 — 95 proc. 18.50 — 19.00; żytnia poślednia ponad 65 proc. 13.75 — 14.25; Otręby pszenne grube przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Makuchy lniane 15.75 — 16.25; Makuchy rzepakowe 12.75 — 13.25; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23.00.

Ogólny obrót 3496 tonn, w tem żyta 1279 tonn. Usposobienie spokojne.

# Czego potrzebuje wieś?

## Działalność Ruchomego Uniwersytetu Ludowego na Wileńszczyźnie

Okres działania tegorocznego R. U. L. wypadł (skutkiem niemożności wcześniejszego zdobycia funduszów i dokompletowania sprzętu prelekcyjnego) na okres żniw.

R. U. L. tegoroczny wymagał więc od prelegentów większego nakładu energji, niż w latach poprzednich.

Prelegent nieraz musiał zużywać wiele energji w przygotowaniu ludności do prelekcyj, jak też w wyszukiwaniu produktów spożywczych. Trzeba było „kino pokazać" ludności spracowanej tak, ażeby zainteresowanie tematami brało ciągle górę nad zmęczeniem. Czy to się udawało? Sprawdzianem dla prelegentów o zainteresowaniu zagadnieniami było to, iż ludność słuchała wpatrzona w ekran, z ustami otwartemi, wypowiadając głośno, w czasie prelekcyj, swoje mimowolne uwagi.

Jak przed odczytami niektórzy odnosili się do prelegenta z pewną rezerwą, a nawet jak w paru miejscowościach litewskich wręcz okazywali postawę wrogą, to po odczytach ci najbardziej wrogo usposobieni zapraszali na kolacje, za które nie chcieli wynagrodzenia i trzeba było nakłaniać ich do przyjęcia zapłaty.

Szczere i przyjazne pożegnania w każdej miejscowości były tym bodźcem, nakazującym prelegentom wytrwanie na swoich stanowiskach, mimo b. wielkich niewygód w terenie. A bodźcem im było i to, iż dając oświatę, swoje „kino darmowe" wierzyli, że przykładem poruszą innych — i hasło „frontem do wsi, do Kresów" nie będzie czczem tylko hasłem, ale czynną i rzetelną pracą, wypełniającą wielkie zadania, — zadania równające się podnoszeniu dobrobytu materjalnego wsi.

Bo dziś wierzymy: nie dobrobyt sprowadza kulturę, ale kultura dobrobyt. — I tę wiarę ludności wpoić chcieliśmy, mówiąc w dyskusjach, wywodząc na przykładach rolniczych w Poznańskiem czy Holandji.

Dwudziestomiljonowa rzesza biednych chłopów pragnie przedewszystkiem poprawy swego bytu materjalnego.

Jak jest uboga wieś, nie wszyscy dobrze zdajemy sprawę.

W wielu wioskach odwiedzanych przez R. U. L., byli „gospodarze", którzy nietylko 1 zł. od ubiegłego roku nie widzieli, ale oprócz ogórków w sezonie i oszczędnie wydzielonego chleba nie mieli nic więcej do jedzenia.

Jest jasnem, że ubóstwo wsi wpływa w Polsce na zubożenie i miast. Podnosić wieś znaczy to samo co podnosić niespożyte siły, tak potrzebne całemu narodowi.

I niektóry co światlejszy chłop wie o tem.

Jeden z takich światłych w długiej dyskusji po prelekcjach stwierdza: „Prawdę pan mówi... jeśli my biedniejsi, to i kraj nasz uboższy... (dalej) Ja tak myślę, i wiem, że jest nas (chłopów) w Polsce więcej niż 22 miljonów i zdaje mi się, że w tem jest nas żywicieli rodzin 10 miljonów. Proszę pana, jeżeli każdy w Polsce żywiciel rodziny na naszych wsiach wyda dziennie 1 zł. na takie potrzeby jak mydło, kosę, sól czy naftę, to kraj nasz miałby 3 miljardy 600 miljonów złotych rocznie" (!)

Przytaczać więcej nie trzeba. Słowa dobitnie mówiące, co się dzieje pod strzechą.

Wniosków możemy mieć wiele. Wyjście jedno — przez oświatę do dobrobytu i potęgi państwa.

I dziś chłop każdy choćby najbiedniejszy i najciemniejszy z chatą przy oborze i „sznurem" ziemi, rozumie coraz lepiej czem jest dla niego oświata.

I dlatego też, tak często czując po prelekcjach wdzięczność, nieśmiało po swojemu dziękuje „za ładne kino".

R. U. L., odrywając chłopa od szarzyzny ciężkiego życia zagadnieniem o bycie, o powstaniu ziemi, wykazując skutki picia alkoholu, wskazując środki do walki i zapobiegania chorobom, czy też przenosząc go w krainę bajki, już tem samem zdawałoby się spełnił swoje zadanie. R. U. L. na tem nie mógł poprzestać. Jako czasowa forma oddziaływania, rozbudzająca zainteresowanie z konieczności poszedł dalej.

Niemożna było poprzestać na prelekcjach, udzielaniu porad zdrowotnych i wszelkich innych, mało było rozdawać gazety rolnicze i nierolnicze, broszury i ulotki traktujące o chorobach, czy też książki. Koniecznem obok tego okazały się stałe ogniska oddziaływania, gdzie tworzyłoby się życie organizacyjne.

Chłop po prelekcjach nie chce już zadowolnić się tylko gazetką na niedzielę u sąsiada, pragnie już książek i z tem pragnieniem zwraca się do prelegenta.

Rozbudzona, niezaspokojona, ciekawość ludności i chęć zetknięcia się z lepszem życiem, pozwoliły prelegentom, zgodnie z założeniami, na zainicjowanie w szeregu miejscowościach powiatów wil.-trockiego i mołodeczańskiego, świetlic - czytelni, w których jednostkami czynnymi twórczymi pozostają chłopi, mając opiekę w miejscowej inteligencji. Takie świetlice - czytelnie po zaopatrzeniu przez Zarząd Akademickiego Koła P. M. S., w bibljoteczki, gazety, gry i inne najniezbędniejsze pomoce świetlicowe, działać już będą mogły w okresie zmniejszonych prac rolnych.

Jakie będą wyniki prac świetlicowych, da się stwierdzić dokładnie w okresie ferji świątecznych w zimie, które pozwolą, jak to jest zaprojektowane w obecnym R. U. L. na zorganizowanie następnych wypraw, mających między innemi za zadanie zwizytowanie z prelekcjami zainicjowanych przez obecny R. U. L. świetlic-czytelń.

Prace obecnego R. U. L. odbywające się na dwóch terenach powiatów wileńsko-trockiego i mołodeczańskiego, trwały od dnia 7.VII do dnia 28.VII ub. mies.

**Witold Druskont**
Kierownik Ruchom. Un.w. Ludow. na pow. wil.-trocki.

# Słońce wypaliło łąki

## Wyprzedaż bydła z powodu braku paszy

GŁĘBOKIE. W części powiatu dziśnieńskiego zauważono wzmożoną wyprzedaż przez rolników bydła i trzody chlewnej. Przyczyna tego rodzaju tkwi w tem, że tegoroczna posucha wypaliła doszczętnie na polach i pastwiskach paszę, wobec czego rolnicy obawiają się, że nie będą mogli wyżywić posiadającej ilości bydła. W związku z tem cena na bydło i trzodę chlewną uległa bardzo znacznej obniżce. Ceny na nabiał i paszę zwyżkują.

## Samobójstwo starca

BRASŁAW. W nocy z dnia 2 na 3 bm. popełnił samobójstwo, rzucając się do studni 70-letni mieszkaniec wsi Dziechciary, gm. brasławskiej, Antoni Stacelwicz z zawodu rolnik. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

# Kronika wileńska

**Od Redakcji.** W numerze dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg feljetonu p. Wiktora Rakosi'ego „Pomnik w miasteczku". Pierwszy odcinek zamieściliśmy w numerze niedzielnym naszego pisma. Parodniowa przerwa w druku, powstała ze względów od nas niezależnych, za którą czytelników serdecznie przepraszamy.

### WIADOMOSCI KOSCIELNE

— **Wizytacja dekanatu lidzkiego.** JE. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski dnia 7 bm. udaje się na teren dekanatu lidzkiego celem przeprowadzenia wizytacji.

Arcypasterz dokona wizytacji parafji w Bielicy, Jelnie, Niemczy, Osielicy i w Lidzie. (h)

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Brasławiu z prawami szkół państwowych** podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy, świadectwem szkolnem i fotografją przyjmuje kancelarja Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 r.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski. **Dyrekcja.**

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **„Przyszła koza do woza".** Przy okazji zatargu między dozorcami domowymi a pracodawcami wyszło na jaw niedołęstwo rozbijackich zw. zaw., tworzonych przez sanację. W dniu wczorajszym do Chrz. Zw. Zaw. Doz. Dom. zgłosiły się delegacje zarządów obu sanacyjnych zw. zaw., prosząc o wskazówki, jak mają zachować się i czego żądać na dzisiejszej konferencji w Insp. Pracy. (s)

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Wędrówka siermięgi.** Przy ul. Rudnickiej z wozu Michałowi Tarasiewiczowi ze wsi Halina, gm. solecznickiej, skradziono siermięgę. Po dłuższych poszukiwaniach na rynku Tyszkiewiczowskim, Tarasiewicz zauważył pewnego osobnika, który najspokojniej sprzedawał handlarzowi skradzioną siermięgę. Tarasiewicz, przy pomocy policjanta, zatrzymał złodzieja, którym okazał się niejaki Reczycki Kazimierz (Stefańska 39). Reczyckiego osadzono w areszcie centralnym. (h)

### WYPADKI.

— **Nagły zgon kupca na ul. Zawalnej.** Wczoraj na ul. Zawalnej w tłumie przechodniów znalazł się 50-letni M. Rubaszkin (Nowogródzka 29), który udawał się do miasta w sprawach handlowych. Niedaleko domu Nr. 28, przechodzień padł na chodnik i począł wzywać ratunku. Zanim wezwano pogotowie ratunkowe, Rubaszkin już nie żył. Lekarz stwierdził atak sercowy. Zwłoki kupca zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych. (h)

— **Porzucenie dziewczynki z prowincji.** Koło Ostrej Bramy porzucono na pastwę losu nieletnią Leokadję Łukaszewiczównę ze wsi Antoluszki, gm. turgielskiej. Dziewczynkę skierowano do przytułku. (h)

### Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś, o godz. 8 m. 15 wyborna trzyaktowa komedja M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót mamy", z gościnnemi występami znakomitych artystów Teatrów T.K.K.T. w Warszawie — Grolickiego i Ziembińskiego, zarazem reżysera sztuki, w rolach głównych. Dekoracje B. Wagnera. Ceny miejsc zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę, o godz. 4 m. 15 popoł., przed udaniem się na gościnne występy po miastach kresowych, sympatyczny zespół naszego teatru w osobach — E. Ściborowej, W. Ścibora i T. Surowy — gra jeden raz lekką komedję „Miłość już nie w modzie", w reżyserji W. Ścibora. Ceny miejsc zniżone.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule „O łazienki na Wilji", opuszczono przedostatnie zdanie, przez co zakończenie artykułu zostało pozbawione sensu. Opuszczony okres brzmi:

„To też z rzetelną radością przyjmą zapewne wilnianie wiadomość, że się coś tam komuś w magistracie pod tym względem przeinaczyło i że, od przyszłego lata, mają, po dawnemu, być zbudowane i uruchomione kąpiele rzeczne na Wilji w łazienkach „pod Mickiewiczem".

# Defraudacja w aeroklubie wileńskim

Wszczęto dochodzenie przeciwko buchalterowi aeroklubu wileńskiego, Józefowi Licherowi, który roztrwonił 1.800 zł., otrzymanych na pensje personelu i opłatę podatku.

Oskarżony tłumaczy się, że „został wciągnięty przez trzech znajomych do restauracji, skąd przewędrował na ul. Polną i odtąd... już nie pamięta, co się z nim stało, gdyż obudził się dopiero przy ul. Fabrycznej, nie mając przy sobie ani grosza"... Policja poszukuje towarzyszy tej nocnej zabawy...

# Napad i zgwałcenie w lesie ponarskim

Onegdaj w osławionym lesie ponarskim dokonano ohydnego napadu na zbierającą grzyby 35-letnią Annę Jakubowską z okolic Landwarowa. Kobietę obrabowano z posiadanych pieniędzy, a następnie zgwałcono.

Zaalarmowana policja, w wyniku energicznego dochodzenia, zdołała w niespełna 24 godzin ująć 2 sprawców napadu w pobliżu Białej Waki. Zakutych w kajdanki, przewieziono ich do Rudomina, gdzie poddano szczegółowemu badaniu.

Są to dwaj kominiarze z Wilna. Ci sami rabusie przedwczorajszej nocy planowali dokonać napadu na dom jednego z lekarzy w Jagiellonowie. Bandyci do domu lekarza przedostali się po drabinie, w chwili jednak, gdy mieli dokonać włamania, zostali spłoszeni. (h)

## Harcerze w pow. brasławskim

BRASŁAW. Ostatnio po zakończeniu okresów obozowych powiat brasławski opuściło 6 drużyn harcerskich.

W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia na teren Brasławszczyzny przybyło dalszych 5 drużyn harcerskich na obozy letnie.

## Podpalił dom teściowej

Pod zarzutem podpalenia domu swej teściowej aresztowana została P. Michalska ze wsi Łopalino, gm. dziśnieńskiej. Michalska podpalenia dokonała z zemsty, wobec skłonienia przez teściową do porzucenia jej przez męża i przeniesienia się do matki. (h)

# Izba na poddaszu

Duszna, mroczna salka w lokalu Centrali Chrześcijańskich Zw. Zaw. Blade twarze, wychudłe, pochylone postacie, dym machorki — odbywa się walne zebranie związku szewców. Coraz to któryś z nich podnosi namuloną trudem całego życia rękę i zabiera głos. Z początku słowa z trudem wiążą się w zdania, powoli mówca rozgrzewa się i wylewa w urwanych, krótkich zdaniach całą swoją gorycz, całą beznadziejność człowieka zniszczonego przez wyzysk żydowski i pozbawionego nawet cienia obrony. „Obniżają nam zarobki. Niedługo przyjdzie się rzucić k czortu warsztat i pójść na roboty publiczne. Tam choć zarobisz za 8 godzin dwa złote, a tu cały dzień i ledwo złot.

Możemy wyżyć jeszcze tylko dlatego, że żona zarabia praniem, syn kręci lody, a szewc pracuje 20 godzin na dobę. Wstaje o świcie i kończy przy lampie". Przemówienia stają się coraz gorętsze. „Kupcy chcą nas wyprowadzić na ulicę. chcą obniżki".

Padają słowa ostre, twarde, ale jakże usprawiedliwione nieludzkim wyzyskiem. Zapadłe piersi prostują się, pięści zaciskają na wspomnienie poniewierki i upokorzeń. „Niemenczyński zdejmuje z zarobku cholera wie na co 5 proc. manipulacyjnych. Nie zgodzisz się pokwitować całą sumę to pójdziesz na czarną listę i będziesz zdychał z głodu. To też każdy żeby mu kazali toby i podłogę zamiótł łżydu na kolanach tak nas uciemiężyli".

Godzina jest późna. Kończy się zebranie. Gasną iskry ognia w oczach, postacie garbią się i powłócząc nogami wracają do swych warsztatów...

---

Biedne podwórko na Nowym Świecie. Brudne, odrapane schody prowadzą na poddasze, gdzie w dwuch małych klitkach, niewiadomo dlaczego nazwanych pokojami mieści się warsztat i mieszkanie szewca chałupnika. Nigdy niewietrzona izba, o jednem zakurzonem oknie, pod którem siedzą cztery zgarbione postacie, pochylające się przez kilkanaście godzin nad kopytami — to warsztat. Druga, równie mała i ciemna, to sypialnia i kuchnia razem. Blada kobieta pochyla się nad garnkami —t o żona majstra i matka pięcioro dzieciaków, na których twarzyczkach nędza i brak powietrza wycisnęła swe piętno. Gruźlica zbiera tu obfite żniwo zarówno z pośród starszych jak i dzieci.

Wdaję się w rozmowę z majstrem. Znowu płyną skargi. „Niech pan opisze co widzi! Przecie chcąc zdobyć chleb i kartofle muszę pracować 18 godzin na dobę. A co będzie, gdy jeszcze obniżą stawkę. Zepsułem oczy i muszę pracować w okularach. Straciłem zdrowie i teraz mogę iść tylko pod kościół".

Na zapytanie czy nie mógłby prowadzić warsztatu na własną rękę wyjaśnia z gorzkim uśmiechem, że warsztaty samodzielne też cierpią nędzę, zabija je „Bata". Zresztą niema pieniędzy na kartę rzemieślniczą i nie wiadomo czy złożyłbym egzamin rzemieślniczy. „Uczyłem się w warsztacie, bił mię majster, wykwalifikowany jestem pewnie nie gorzej niż cechowi — ale... nie jestem cechowy. Żydowski sługa, psiakrew!" — dodaje z pasją.

„Już raz, gdy zabardzo walczyłem o sprawę ogólną i polepszenie warunków pracy, wzięto mnie na czarną listę. Zdychałem z głodu. Nieraz po dwa dni nie jadłem. Żona i dzieci chodziły zbierać kłosy na rżyska i gotowały sobie z tego kaszę. Tak teraz jak upokorzyłem się i przyjęli to i siedzę cicho. Nikt nas nie broni". Zapada milczenie. Szewc zadumał się i po chwili zwraca się do mnie. „Wie pan, że ja przed wojną miałem kilkaset książek, które mogłem zakupić za swoją pracę. Sam nauczyłem się czytać i rozumieć. A teraz co! Żaden młody nic nie rozumie, bo niema czasu, ani pieniędzy na naukę. Conajwyżej podrzucą jakąś gazetkę komunistyczną — ot i cała oświata. Na mój rozum to powinni ludzie oświeceni przyjść do robotnika i oświecać go, żeby rozumiał, co to jest życie. Choć nam i to by nie pomogło — od rana do nocy praca". — „A i te komunisty! Toż ten żyd, ten sam, który mi teraz odejmuje ostatnie grosze i zarywa, jak może, to na 1-go maja idzie z czerwoną kokardą w pochodzie i krzyczy precz z burżujami". Pochyla się nad pracą i znowu w izbie cisza przerywana stukaniem młotków.

---

Tyle zobaczyło oko dziennikarza.

Każdy z nas gdy tylko zechce zapuścić się w cuchnące zaułki, zobaczy to samo. W sobotę wieczorem zobaczy więcej. Z obskurnej żydowskiej knajpy, znajdującej się w głuchym zaułku późną nocą wychodzi człowiek. Tak! człowiek. Zatacza się na nogach, rzuca plugawe przekleństwa, targuje się z prostytutkami Niestety! jest to człowiek. Ojciec rodziny. Ten, który dostawszy tygodniowy zarobek przepił go! Zamało go było, aby przeżyć! Więc rozpacz swą, obraz głodnych i obdartych dzieci i żony poszedł topić w żydowskim szynku. To jedyna „dostępna" dla niego rozrywka. Nie próbujcie mu mówić wtedy, że robi źle — zabije. Zabije każdego, kto mu wówczas w drogę wejdzie — świat jest mu wrogiem.

A potem przyjdzie do domu i długo, długo będzie klął swą dolę, swą rodzinę, bogatych i biednych — cały świat. A rankiem skoro świt, zasiądzie nad parą pantofli, które, ty czytelniku, następnie kupisz, chwaląc je sobie, że są tanie i nie wiedząc, że na tej taniości spoczywa przekleństwo nędzarza, łzy i nędza jego rodziny. Za złoto wyciśnięte z nędzarza (pecunia non olet) żyd kupi sobie nową kamienicę...

Deklamatorzy rozwiązujący sprawy społeczne przy pomocy okólników i pięknych słów — może pójdziemy spytać nędzarza, jak często chodzi do kina lub teatru? czy przeczytał już Jalu Kurka lub, jakie jest jego zdanie o Akademji Literatury? Spytajcie go, i gdy bryzgnie plugawem przekleństwem, wydajcie nowy okólnik o bibljotekach dla biednej ludności. Może pomoże mu przeczytanie Berenta lub Sieroszewskiego.

**„Ces"**

## Z za kotar studjo.

**PAMIĘTNA ROCZNICA.**

**Polskie Radjo czci dzień 6-go sierpnia.**

Pamiętny dzień 6-go sierpnia, w którym rozpoczął się ostatni, tym razem już zwycięski bój o Polską Niepodległą, uczci Polskie Radjo specjalnym koncertem, ktory nadany będzie od 19.00—20.00 godz.

22-gą rocznicę sierpniową przypomni radjosłuchaczom świetny mówca i wybitny parlamentarzysta, wice-marszałek sejmu Bogusław Miedziński.

Następnie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja wykona utwór Feliksa Rybickiego p. t. „Pieśni żołnierza Niepodległej Polski".

W dalszym ciągu w czasie godziny, poświęconej wielkiej rocznicy, przemówi ze zwykłą swą swadą akademik literatury Juljusz Kaden-Bandrowski.

Na zakończenie, tak lubiana przez radjosłuchaczy śpiewaczka Aniela Szlemińska, wykona szereg pieśni i o wojnie i na wojnie pisanych, układu Zygmunta Pomarańskiego. Kompozytor skorzystał z tekstów, znanych poetów legjonowych ś. p. Józefa Mączki i ś.p. Denhoff-Czarnockiego, oraz z poezyj Tadeusza Hennera. Przy fortepianie, jako akompanjator, zasiądzie prof. Wł. Walentynowicz.

Nie wątpimy, iż ta podniosła audycja słuchana będzie gorliwie i przez tych, którzy współprzeżywali pamiętny dzień 6-go sierpnia 1914 r., jak też i przez tych młodych, którzy historję wymarszu strzelców Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów w poranek sierpniowy znają już tylko z legendy ustnej lub pisanej.

## Polskie Radjo Wilno

**Czwartek, dnia 6 sierpnia 1936 r.**

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Koncert poranny w wyk. Ork. 59 p. p.; Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Muzyka z płyt; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: „Nowiny leśne:: prof. J. Kłoska; 12.15: Dziennik południowy; 12.23: Muzyka salonowa w wyk. Kwart. Rozgł. Krak.; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.38: Życie kult. miasta i prowincji; 15.15: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście; 16.00: Utwory Juljusza Masonet (Płyty); 16.10: Transm. z Olimpjady; 16.30: Koncert z płyt; 17.00: Pieśni polskie; 17.15: Marsze Wojska Polskiego w wyk. Ork. 1 p. p. leg.; 17.50: „Wywczasy p. Mikołajczyka" — felj. wygł. Z. Nowakowski; 18.00: Bazylika Wileńska wraca do życia — felj. wygł. E. Minkiewiczówna; 18.15: Muzyka taneczna; 18.30: Na włóczęgę — rady dla turystów; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: 6 sierpnia 1914 roku — przem. i muzyka; 20.00: Transm. koncertu z Salzburga. Dyr. B. Walter; 20.55 „Transmisja apelu poległych 1 p. p.p leg. na Rossie"; 21.40: Muzyka z płyt; 22.00: Transm. z Olimpjady; 22.30: Wiad. sportowe; 22.55: Ostat. wiad. dziennika radj.

## Ofiary

**na odnow. obrazu M. B. z Bramy Trockiej:**

p. Chrzczonowicz Michał — Zarzecze 24—6 — zł. 1.—;

**na rubrykę „Pomóżmy bliźnim":**

p. M. P. — zł. 15.—; p. Lisowska Stanisława — gr. 20.


**PAN**

**Dziś premjera!** Najbardziej porywające melodje Schuberta, Czajkowskiego, Brahmsa. Olśniewające toalety, wszystkie stolicy świata w potężnym arcyfilmie

**Należę do Ciebie**

W rol. gł. Katarzyna HEPBURN i Charles Boyer

Nad program: **Piękny dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja. Balkon 25 gr.**

**HELIOS**

Światowy rekord pikanterji! Niebywałe widowisko! 1) Plejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt w arcyfilmie

**NOCNE MOTYLE**

Coś czego się nigdy dotąd nie widziało

2) KAY FRANCIS w najnowszej kreacji **Małżeństwo na bezdrożach**

**Balkon 25 gr.** Pocz. o g. 4-ej

**CASINO**

PODWÓJNY PROGRAM 1) arcyfilm historyczny

**Przeor Kordecki** Obrona Częstochowy

W roli gł. **Karol Adwentowicz.** 2) Największe arcydzieło filmowe produkcji **Sowieckiej**

**ORŁY NA UWIĘZI** w języku rosyjskim

Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

**Polskie Kino ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Najweselsza operetka filmowa

**Wiktor czy Wiktorja?**

Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W roli gł. **Renata Mueller, Herman Thiemig i Adolf Wohlbruck**

Nad progr. atrakcje dzwiękowe UWAGA! **Sala specjalnie wentylowana**

**Zegarek jeśli dobry —**

to kupiony w firmie

**W. JUREWICZ**

**(Mistrz Firmy P. BURE)**

**Wilno, Mickiewicza 4**

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

**PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE**

**im. Ks. Piotra Skargi**

Wilno, **Ludwisarska 4,** tel. 23 08

**Z prawami gim. państwowych**

Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu, bądź to za zezwoleniem Kuratorjum, lub na podstawie złożonego egzaminu,

**Dla dorosłych**

kl. VII, VIII

Nauka po południu

**Duży lokal**

8 pokoi, jasny, słoneczny, ciepły, gruntownie odremontowany, nadający się na lokal szkolny, do wynajęcia przy ul. Trockiej róg Zawalnej Nr. 22/28. Wejście od ulicy Trockiej do podwórza, spytać u dozorcy, lub telefonicznie 9-61.

**CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**Folwark**

Czaplejówka 27 dzieziemi, z całym inwentarzem do sprzedania. Półtora kilometra od st. Zawiasy. Pośrednictwo wykluczone. 1206—2

**Owoc-sodowiarnie**

dobrze prosperującą, w śródmieściu, nadaje się na sklep spożywczy — do sprzedania chrześcijaninowi. Informacje: Sawicz 5—9, pracownia obuwia.

**DZIERŻAWY**

**Poszukuję**

dzierżawy ogrodu warzywnego. Przyjmę posadę ogrodnika. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." sub „Fachowiec". 1222—3

**AKUSZERKI**

Akuszerka **W. ŚMIAŁOWSKA** ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

**Motocykl**

z przyczepką, firmy „Ajs", b. tanio do sprzedania. Zygmuntowska 4, u dozorcy. 1218—6

**MIESZKANIA i POKOJE**

**Mieszkanie**

5-cio pokojowe, z wygodami, suche i ciepłe, do wynajęcia od zaraz. Pańska 4, m. 3. 1208—2

**POKÓJ**

z osobnem wejściem, ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10—6.

**DO WYNAJĘCIA MIESZKANIA:**

7 pokoi, łazienka, przedpokój, kuchnia, z wygodami i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z wygodami, oba mieszkania słoneczne, ciepłe i tanie. Ul. Montwiłłowska 14, vis á vis placu Łukiskiego. Wiadomość u dozorcy, wejście z bramy od zauł. Montwiłłowskiego Nr. 15-a, m. 1.

**NAUKA**

**Matematyk**

absolwent U.S.B., udziela lekcyj matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Naucza gruntownie i sumiennie. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5.

**PRACA ZAOFIAROW.**

**GOSPODYNI**

potrzebna do majątku. Zgłosić się: Wilno, ul. Sołtaniska 2, W. Rejrowa.

**PRACA POSZUKIW.**

**ROWER,**

używany, w dobrym stanie, kupię. Oferty składać do redakcji.

**Destylator**

pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką krajową i zagraniczną. Obeznany z fabrykacją wódek i likierów poszukuje posady. Oferty „Destylator" Biuro Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

**MLECZARZ,**

specjalista, z długol. praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Łask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

**POSZUKUJĘ**

pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27—3, od 3—5 godz. 25—3

**ADMINISTRATOR**

poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkiemi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

**EKONOM**

lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować dla „Ekonoma" do adm. „Dz. Wil." tamże adres. 45—2

**POMÓŻMY BLIŹNIM**

**DWOJE DZIECI,**

starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil."; **PRAWDZIWIE**

biedny, lecz zacny, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventrylicum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zauł. Jerozalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil."

**POSPIESZMY Z POMOCĄ!**

Wzróżone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29 — 3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincente a Paulo), a nie mogąc same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim" na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

**PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY**

**NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO**

**«DZIENNIK WILEŃSKI»**

**DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.**

**Administracja czynna: przy ul Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.**


**Załącznik do L. 5059 — 35/36**

## PRZETARG.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę około 920 tonn węgla górnośląskiego lub dąbrowieckiego grubego i kostki z dostawą, około 180 tonn koksu z dostawą oraz około 1500 m³ drzewa opałowego w większej części twardego gatunku również z dostawą na miejsce.

Szczegółowe informacje oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw otrzymywać można do przejrzenia codzień w Biurze Techniczno-Gospodarczem Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3, parter) w godzinach od 10 do 12-ej.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na dostawę węgla, koksu i drzewa opałowego dla Uniwersytetu Stefana Batorego" należy złożyć w Sekretarjacie Uniwersytetu (ul. Uniwersytecka 3, piętro I), najpóźniej do godziny 10-ej dnia 27-go sierpnia 1936 roku. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Uniwersytetu Stefana Batorego wadjum w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 28 sierpnia 1936 roku o godzinie 12-ej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Przy równych ofertach pierwszeństwo będzie przysługiwało tym firmom, które złożą wraz z ofertą zaświadczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieraniu jego prac.

Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanych sum.

Z REKTORATU UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE
(—) Kazimierz Sławiński
w/z PROREKTOR

WIKTOR RAKOSI 2)

# Pomnik w miasteczku

## Humoreska

Innych historycznych postaci niepodobna było wygrzebać z pyłu miejskiego archiwum. Odznaczył się wprawdzie pewien miejscowy obywatel, że zasadził winnicę na sąsiednich piaszczystych polach, ale ten jegomość umarł dopiero przed rokiem, a przyjaciele płacą za niego dotychczas długi. Nie nadawał się więc ten pan na bohatera pomnika, choćby dlatego, że i tak wyrył się w pamięci swoich żyrantów.

W archiwum znajdowały się wzmianki o dzielności mieszkańców Felsoe-Arpas w czasach wojennych. Boczkay kazał wielu z nich rozstrzelać za rabunki. Ludzie, którzy narażali życie dla rabunku, musieli być dzielnymi mężami. Z tego względu — możnaby postawić rycerza na koniu? Ale kamieniarz powiedział, że taki pomnik kosztowałby pięć do sześciu tysięcy guldenów. Lepiej zatem niech stanie rycerz bez konia, a z nastaniem lepszych czasów, można mu będzie podłożyć armatę pod nogi.

Armata przypadła publiczności do smaku. Obywatele myśleli, że będzie można z niej strzelać w czasie procesyi Bożego Ciała. Wniosek uchwalono, i na młodzieży zaciążył obowiązek wytańcowania kosztów pomnika.

Piszta Berger, redaktor miejscowego dziennika, poruszył myśl teatru amatorskiego. Sztukę osnutą na miejscowych stosunkach — inaczej nikogoby nie zainteresowała — winien był napisać, zdaniem projektodawcy, ktoś z miejscowej inteligencji.

Głos opinji publicznej twierdził, że Piszta Berger sam zamierzał sztukę napisać i tym razem nie mylił się głos opinji publicznej. Był on jedynym pisarzem w mieście. Pisywał wiersze, redagował miejscową gazetkę, i zamieszczał korespondencję w dziennikach stołecznych.

Rzecz o teatrze amatorskim omówił redaktor w artykule wstępnym, na tem samem więc miejscu, na którem ucierał się zwykle z prezydentem gabinetu hiszpańskiego, albo z sułtanem tureckim, traktując przeciwników protekcjonalnie.

Po przeczytaniu artykułu Bergera, burmistrz poszedł natychmiast do natorjusza, i począł nalegać, aby on napisał sztukę.

— „Myślisz?" spytał notarjusz obojętnym tonem.

— „W każdym razie, ktoś z elity towarzyskiej, więc albo ty — ja nie mam czasu — albo który z radców miejskich.

— „Dobrze, więc ja się wezmę do pracy, ale widzisz, ja już tak dawno szkoły skończyłem, że... trzeba będzie niejeden podręcznik przejrzeć... muszę się cośkolwiek przygotować...

— „Ależ naturalnie, sprowadź sobie książek, ile ci tylko potrzeba. Niema nic pilnego. Przygotuj się dobrze. Dzieło tem lepiej wypadnie".

Wypowiedziawszy te uspokajające słowa, burmistrz opuścił mieszkanie Szilvassyego.

Notarjusz spoglądał teraz rozmarzony — może przyszłą swoją sławą literacką — i na pewno widział szereg straganów, przy których sprzedawano cebulę, — ale wówczas nie domyślał się, że to jarzyna odgrywa czasem, w życiu twórcy dramatów, rolę — nietylko środka spożywczego... Dobrze, zostanie autorem dramatycznym. Nieraz dawniej, kiedy sporządzał rozmaite urzędowe akta, przechodził go dziwny dreszcz, i czuł wówczas, że to pióro nadawało się do innych jeszcze prac...

Ubrał się w tużurek, i poszedł z wizytą do Maniusi Galambos.

Przed ośmiu laty, podczas majówki, kiedy kwiat drzewa okrył, a ptaszki świergotały, oświadczył się jej Szilvassy, pod dębem w lesie. Miał wtedy lat trzydzieści, Maniusia szesnaście. Ale matka była zdania, że Maniusia jest za młoda, a ciotka, po której miała dziedziczyć, zbyt zdrowa. Odłożono więc małżeństwo na później.

Po kilku latach oczekiwania, Maniusia już nie była tak młoda, ale za to zdrowie ciotki jeszcze się poprawiło. Równocześnie Szilvassy, teraz kiedy czar majówki prysnął, nie śmiał żenić się z Maniusią, póki nie otrzymała spadku. Uważali się jednakowoż za narzeczonych. Przez ośm lat zanudzali się wzajemnie. W owej chwili podczas majówki wszystko jej był wypowiedział i do tego czasu nie miał jej już nic nowego do powiedzenia. Maniusia przyzwyczaiła się do niego, jak nawykamy do starego mebla.

Ponieważ w miasteczku nie było pensji żeńskiej, wykształcenie Maniusi ograniczało się do bardzo pierwotnych wiadomości. Ortografję zaliczała do wyższych studjów... Ale pomimo to była Maniusia bardzo miłem stworzonkiem, trochę niemądrem. Lubiła dobrze zjeść, nie lubiła fortepianu. Tańczyła z życiem polkę. Gotować nie umiała, ale za to malowała kwiaty na porcelanie. Słowem należała do tych kobiet, które mogą dać swojemu mężowi dwa szczęśliwe dni w życiu: dzień ślubu i dzień separacji.

— Czy czytałeś, że będziemy mieć teatr amatorski? — W te słowa zagadnął narzeczoną Szilvassy zaraz na wstępie.

Naturalnie. Ale czy nie wiesz, czy i ja będę mieć jaką rolę?

— Oczywiście, przecież ja piszę sztukę.

— Mamo! Mamo! Oktawian pisze sztukę dla teatru amatorskiego.

Szilvassy wyprostował się dumnie. Zauważył, że wywołał wielkie wrażenie swojem przyszłem autorstwem.

— Czy już zaczął pisać? dopytywała natarczywie narzeczona.

— Jeszcze nie, ale już nakreśliłem cały rozkład aktów i scen.

— No i jakże to wypadło?

— Najpierw dam tytuł; potem wyliczę osoby i określę miejsce, gdzie się rzecz dzieje; następnie przychodzi pierwszy akt, po nim drugi i trzeci, a może czwarty.

Wybornie, a puste miejsce na papierze wypełnisz dramatem. To widzę, nie przyjdzie ci trudno, masz takie ładne pismo i taki dobry styl.

Szilvassy tonął w rozkoszy. Zauważył że dziewczynie nigdy się jeszcze tak nie podobał. Podczas podwieczorku, wspomniał coś o Szekspirze, którego po namyśle zaliczył do współczesnych autorów. Nagle zwrócił się do Maniusi, jaki dramat wydaje jej się najpiękniejszy.

— Dwie siostry — odpowiedziała bez namysłu.

— Więc chciałabyś mieć smutną rolę?

— Chciałabym umrzeć na scenie.

— W jaki sposób chciałabyś umrzeć?

(D. c. n.).


**ADMINISTRACJA:** Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

**Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.** Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. **Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.**



BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich